

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Pensjonat w Pile nad Czarną 5 km od Sulejowa

Na miejscu gabinet lekarski, Lampa kwarcowa, Solux, Elektryczność, telefon, kanalizacja, plac tenisowy, kajaki, plaże, tereny rybackie. Pensjonat mieści się w pałacyku na wzgórzu, wśród ogrodów owocowych, a bezpośrednim sąsiedztwie (50 metrów) lasów Spalskich i prywatnych, oraz rzeki Czarnej.

Pokoje obszerne, słoneczne, z tarasami, oddzielnie lub z całkowitem utrzymaniem. Komunikacja z Piotrkowa autobusami lub kolejką do Sulejowa co godzinę. Skąd dojazd do pensjonatu w Pile 5 klm. Dojazd kołmi lub samochodem dostarczoną na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu w Pile telefonicznie lub na miejscu.

ADRES: Majątek Piła poczta Dąbrowa nad Czarną. Telefon Dąbrowa nad Czarną Nr 2.

Rewolucja niemiecka jest większa, niż przypuszcza zagranica

Trzecia Rzesza życzy sobie pokoju z najgłębszych przekonañ ideowych

Wielka mowa Hitlera w Reichstagu

BERLIN. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, na wstępie którego zaznaczył że mówić będzie o wszystkich sprawach, interesujących świat i Niemcy zupełnie otwarcie, gdyż naród niemiecki ma prawo żądać od niego tej otwartości. Hitler dał krytyczne ujęcie sytuacji gospodarczej Niemiec w okresie powojennym, podkreślając, że jeśli obecnie inne państwa zmierzają coraz wyraźniej do autarchji, to Niemcy nie mogą temu przeszkodzić. W tym samym stopniu, w jakim zagranica zamykać będzie swe rynki dla Niemiec, będą one musiały przejść do samowystarczalności. Rewolucja, jaka dokonała się w Niemczech w ostatnich dwóch latach, jest większa, niż przypuszcza zagranica.

Duch mieszczańskiego hurapatryjizmu został wyrugowany z polityki niemieckiej, podobnie jak internacjonalizm marksistowski. Obecnie Niemcy występują za pokojem nie z poczucia własnej słabości, lecz kierując się zasadami narodowego socjalizmu o narodzie i państwie. Ideologia narodowo-socjalistyczna odrzuca dogmatycznie wszelką asymilację w stosunku do innych narodów. Tem samem zbija ona nie szczerą, lecz fałszywą germanizację. Narodowi socjaliści nie chcą odbierać obcym szczepom ich mowy, lub kultury, nie wydajemy rozkazów niemieckim imiom niemieckim, przeciwnie, nie życzymy wprost sobie tego. Nasza ideologia widzi w każdej wojnie, której celem jest ujarznienie obcego narodu, proceder, który wcześniej, czy później musi odbić się na zwycięzcy. Nie wierzymy zupełnie w to, by w Europie obecnej w okresie panowania zasady narodowościowej zahartowane w swem poczuciu narodem ludy mogły być jeszcze wynarodowione. Ostrzegających przykładów dostarczył nam w tym względzie ostatnie 150 lat. Z najgłębszych przekonañ ideowych życzą sobie Niemcy narodo - socjalistyczne pokoju. Żaden z projektów narodowo - socjalistycznych nie będzie ukończony przed 10 do 20 lat. Ideowe zadania wymagają conajmniej 50 lub 100 lat pracy.

Depesze kondolencyjne w ratuszu

Prezydent miasta minister Stefan Starzyński otrzymał szereg depesz kondolencyjnych z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Między in. depesze takie nadeszły: prezydent miejskiej gminy Lublany dr. Ravnihar Wladimir, prezydent m. Warny inż. Mustskoff, nadburmistrz Drezna Zoerner, prezydent rady miejskiej Paryża Georges Contentot i burmistrz miasta Sofji Iwanow.

Pod adresem Edena kanclerz oświadcza w tem miejscu: jest czasem łatwiej położyć podpis pod umową, będąc wewnątrz przekonany, iż w decydującej chwili jeszcze będzie można coś zmienić, niż w obliczu całego narodu publicznie przyznać się do polityki, służącej pokojowi. Mógłbym położyć mój podpis pod 10-ciu traktatami, a jednak

Sądze, że to uroczyste oświadczenie powinno zakończyć długotrwały spór między obu narodami. Ponieważ zaś po stronie francuskiej ograniczono się tylko do przyjęcia go do wiadomości, to i Niemcom nie pozostaje nic innego, jak również przyjąć tę odpowiedź do wiadomości. Jeżeli rząd niemiecki za-

Kanclerz występuje następnie przeciw metodzie uzgadniania między pewnymi państwami programów i przedstawiania ich następnie trzecim państwom jako dyktatu do przyjęcia. O ile chodzi o Niemcy, to nie wezmą one udziału w żadnej konferencji, o ile nie będą uczestniczyły przedtem w ustaleniu jej programu. Nie znaczy to jednak, aby nie miały przystąpić do umów dlatego tylko, że nie ucze-

Pakty kolektywne i bezpieczeństwo

Z Polską, bez względu na przeszłość zawartą Niemcy umowę wykluczającą zastosowanie przemocy, umowę, stanowiącą dalszy więcej niż cenny przyczynek dla pokoju, europejskiego. Tę umowę nietylko ślepo wykonują, lecz również żywią jedno pragnienie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wynikające z niej przyjazne stosunki polsko-niemieckie pogłębiały się coraz bardziej.

Uczyniliśmy to mimo, iż wyrzekliśmy się naprzykład ostatecznie Alzacji i Lotaryngji, kraju o który

Przepaść między Niemcami i Z.S.R.R.

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, kanclerz wysunął dwie główne przeszkody, stojące na drodze do przyjęcia przez Niemcy tej koncepcji. Są to: 1) zawarte w pakcie zobowiązanie niesienia pomocy wciągnęłoby Niemcy w razie wybuchu konfliktu na Wschodzie w wojnę, 2) między Niemcami, jako państwem narodowo-socjalistycznym a

Następnie kanclerz przeszedł do zagadnienia paktów kolektywnych, oświadczając, iż pojęcie zbiorowej współpracy i bezpieczeństwa dopuszcza wiele interpretacji. Z cawilą narzucenia narodowi niemieckiemu w Wersalu traktatu, we wspól pracę narodów uderzył cios śmiertelny. Kanclerz powołał się dalej na fakt, iż Niemcy spełnili wszystkie zobowiązania traktatowe, podczas gdy inni nie wykonali przyjętych

zobowiązań rozbrojeniowych. W śluzim wywodzie kanclerz przytoczył szereg danych, z których wynikać ma, że mocarstwa nietylko nie rozbroiły się, ale przeciwnie — powiększyły i udoskonaliły swe zbrojenia.

Naród niemiecki nie zamierza nikomu zagrażać, zdecydowany jest jednak zapewnić sobie utrzymanie równouprawnienia. To równouprawnienie jest pierwszym warunkiem wszelkiej praktycznej i zbiorowej współpracy. Mając równe prawa, Niemcy nie zawahają się wziąć udziału we wszystkich pracach, służących pokojowi i dobrobytowi narodów.

Stosunki polsko-niemieckie

prowadziliśmy dwie wielkie wojny. Uczyniliśmy to jednak, by oszczędzić własnemu narodowi niemieckiemu na przyszłość nowych krwawych ofiar. Jesteśmy przekonani że przysłużyliśmy się przez to nietylko naszemu narodowi, lecz również temu krajowi granicznemu. Chcemy z naszej strony uczynić wszystko, aby dojść do prawdziwego pokoju i rzeczywistej przyjaźni z narodem francuskim.

Uznajemy państwo polskie, jako ojczyznę wielkiego patriotycznego

Przepaść między Niemcami i Z.S.R.R.

szewickim, istnieją zasadnicze przeciwności. W długim wywodzie przeciwstawia kanclerz następnie ogólne tezy narodowo-socjalistyczne zasadom bolszewickim, dochodząc do wniosku, że zarówno narodowi socjaliści, jak i bolszewicy są przekonani, że między nimi leży przepaść, która nigdy nie da się wypełnić.

nie miałyby to tej wagi, co moje oświadczenie, złożone z okazji plebiacytu saarskiego pod adresem Francji.

zobowiązań rozbrojeniowych. W śluzim wywodzie kanclerz przytoczył szereg danych, z których wynikać ma, że mocarstwa nietylko nie rozbroiły się, ale przeciwnie — powiększyły i udoskonaliły swe zbrojenia.

Naród niemiecki nie zamierza nikomu zagrażać, zdecydowany jest jednak zapewnić sobie utrzymanie równouprawnienia. To równouprawnienie jest pierwszym warunkiem wszelkiej praktycznej i zbiorowej współpracy. Mając równe prawa, Niemcy nie zawahają się wziąć udziału we wszystkich pracach, służących pokojowi i dobrobytowi narodów.

kwestjonuje on posługiwanie się tezą o niepodzielności pokoju, jako pretekstem dla stwarzania konstrukcyj, służących kolektywnym przygotowaniu do wojny. Krzyżaczem ostrzeżeniem jest tu wojna światowa.

Przepaść między Niemcami i Z.S.R.R.

narodu, ze zrozumieniem i serdeczną przyjaźnią szczerych nacjonalistów. Jeśli oszczędzić chcemy narodowi niemieckiemu dalszego przelewu krwi nawet tam, gdzie to związane jest dla nas z ofiarą, to tembardziej nie myślimy o tem, aby poświęcać naszą krew bezkrytycznie dla cudzych interesów. Nie myślimy o tem, by traktatowo sprzedawać nasz naród niemiecki, jego mężów i synów dla konfliktów, powstałych niezależnie od nas i bez naszych wpływów.

Przepaść między Niemcami i Z.S.R.R.

pinją lorda Edena, który twierdzi, iż Sowiety pozbawione są wogóle agresywnych zamiarów militarystycznych. W tej sprawie ma kanclerz własny pogląd, oparty na doświadczeniach w Niemczech. Zrewoltowany komunizm był przez Rosję sowiecką popierany, a przywódcy jego finansowani i dekorowani.

(Dalszy ciąg deklaracji Hitlera na str. 3-iej.)

Przerwanie komunikacji lotniczej Kraków—Brno—Wiedeń

Ze względu na odmowę przez władze czeskosłowackie przelotu polskich samolotów komunikacyjnych ponad terytorjum Czechosłowacji, Polskie Linie Lotnicze z dn. 1 czerwca wstrzymują obsługę szlaku między Krakowem, Brnem i Wiedniem.

Linja ta, która była uruchomiona jako jedna z pierwszych linii lotniczych polskich, czynna była od roku 1925.

Znamlenny głos francuski o polskiej polityce zagranicznej

PARYŻ. — „L'Homme Libre” zamieszcza artykuł p. t. „Polska i pokój”.

Omawiając politykę zagraniczną Polski pismo zaznacza, że szczerze i lojalnie wyjaśnienia, jakich udzielił sobie min. Laval i kierownicy polityki polskiej, a zwłaszcza min. Beck, rozproszyły wszystkie możliwe nieporozumienia i umocniły współpracę polsko-francuską. Niewątpliwie przy mierze francusko-polskie pozostaje jednym z elementów zagranicznej polityki rządu polskiego. Jednakże jest również niewątpliwym, że kierownicy polityki polskiej pragnęliby, aby we Francji zdawano sobie bardziej sprawę ze znaczenia postępów, jakich dokonała Polska od roku 1921.

Jeżeliby się chciało określić politykę polską, to można by powiedzieć, że jest to polityka geograficzna. Polska pragnie pokoju. Polska żywiła pewną nieufność w stosunku do paktu francusko-sowieckiego. Minister Laval położył kres dwuznaczności, starając się przekonać czynniki polskie, że pakt francusko-sowiecki nie sprzeciwia się sojuszkowi francusko-polskiemu. Francja nie może zaś zapoznać fakt, że umowa polsko-niemiecka nie szkodzi przyjaźni Francji z Polską. Atmosfera z tej strony została wyjaśniona. Polska, należy o tem nie zapominać, odgrywa zasadniczą rolę w organizacji pokoju. Nazajutrz po wizycie Laval, po lojalnej wymianie poglądów można położyć w Polsce całe zaufanie Francji.

Kondolencje generała Józefa Hallera

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Smizły otrzymał depeszę następującej treści: — Z rozkazu ciężko chorego w szpitalu gen. Józefa Hallera, który głęboko odczuł śmierć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, proszę o przyjęcie jego wyrazów serdecznego współczucia.

(—) Zaremba pplk. w stanie spoczynku.

Stan bezrobocia

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, zarejestrowano w dniu 18 b. m. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 442.004 bezrobotnych, czyli o 9.210 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Pijcie znakomite piwa i doborowe lemoniady znanego browaru Franciszka BRAULIŃSKIEGO

FUNDAMENT

Ogarniając całość zagadnień państwowych swoim genialnym wzrokiem, traktował Marszałek Piłsudski jedno z nich ze szczególnym umiłowaniem, jak np. sprawy wojskowe i sprawy zagraniczne, czynnie współpracując w stawianiu i rozwiązywaniu złączonych z nimi zagadnień. Natomiast odnośnie innych zagadnień ważnych i podstawowych dla rozwoju państwa, zatrzymywał sobie raczej tylko ostateczną decyzję, kiedy chodziło o rozstrzygnięcia podstawowe. Do zagadnień tej drugiej kategorii należą niewątpliwie i zagadnienia gospodarcze. Nie można twierdzić jakoby Marszałek Piłsudski zagadnienia gospodarcze traktował z taką samą pasją jak wojskowe lub też odnoszące się do polityki zagranicznej. Jednak trzeba to uznać i zrozumieć, że i w tych sprawach decyzja Jego miała wielokrotnie znaczenie, powiedzieć można, przełomowe.

Przedewszystkiem jednak wypadnie zwrócić uwagę, że Marszałek Piłsudski całą swoją politykę stwarzał podwaliny także i pod politykę gospodarczą. Podstawą wszelkich racjonalnych poczynań w tej dziedzinie musi być pewna stałość warunków politycznych, musi być ład wewnętrzny i bezpieczeństwo zewnętrzne. Te warunki podstawowe dla rozwoju polskiej polityki gospodarczej Marszałek Piłsudski najniełatwiej dał. Trzeba nadto zważyć, że w okresie kryzysu mają te warunki znaczenie o wiele poważniejsze niż w czasach t. zw. normalnych. Walka z kryzysem, który sam przez się jest przejawem pewnego niepokoju, wymaga właśnie nadzwyczajnego spokoju. Wrażliwość na wszelkie wstrząsy, choćby najdrobniejsze, jest w tym okresie o wiele większa, z tem większą więc dbałością należy starać się o zapewnienie państwu warunków spokojnego rozwoju. Te warunki państwo polskie dzięki usilnej pracy Marszałka Piłsudskiego, w walce z kryzysem właśnie uzyskało.

Jednak wpływ i znaczenie Marszałka Piłsudskiego dla polityki gospodarczej lat ostatnich nie ogranicza się bynajmniej do tego wpływu pośredniego. Należy uznać i przyznać, że najważniejsze decyzje, które zapadły w okresie pomajowym, także co do podstaw struktury naszego systemu gospodarczego, nie mogły oczywiście zapaść bez wiedzy i woli Marszałka. Jeśli więc zawiodły nadzieje tych, którzy wyobrażali sobie, że przewrót majowy stanie się wstępem do przewrotu socjalnego — a wiemy jaki charakter wtedy przybrałby nasz ustrój gospodarczy, to decyzja w tym kierunku zapadła oczywiście pod auspicjami autorytetu Marszałka. Taki więc system gospodarki, jaki prowadzą państwa zachodnie uznał On za właściwy dla państwa naszego. Jeżeli dalej, w okresie walki z kryzysem zaoszczędzone Polsce niewczesnych eksperymentów, złączonych np. z dewaluacją i różnych ryzykownych prób walki z kryzysem, to i to mamy niewątpliwie do zawdzięczenia autorytetowi Marszałka Piłsudskiego, bo przecież jasnym jest, że i w tej dziedzinie bez Jego wiedzy i woli nie mogły być zapaść żadne zasadnicze decyzje.

Tak więc zarówno pośrednio, przez tworzenie odpowiedniej atmosfery dla rozwoju życia gospodarczego, jak i bezpośrednio, przez swoje decyzje i aprobaty miał Marszałek Piłsudski wpływ bardzo doniosły na rozwój polityki gospodarczej i na ten jej kierunek, jaki w niej panuje i jaki, jeśli idzie o główne zarysy, powinien być zachowany.

Przemysł ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Prezydium Centralnego Związku Przemysłu Polskiego na uroczystym zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych organizacji w dniu 15 maja 1935 r. jednomyślnie powzięło uchwałę: wezwać przemysł do złożenia jednego miliona złotych na budowę pomnika w stolicy Państwa Wskrzesicielowi Ojczyzny, Pierwsiemu Marszałkowi Polski — Józefowi Piłsudskiemu, inicjując w ten sposób dzieło, w którego realizacji weźmie bezwzględnie udział cały naród.

Do apelu tego stanął niezwłocznie przemysł wszystkich branż i wszystkich dzielnic kraju. Ogłasza my pierwszą listę sum, zgłoszonych przez przedsiębiorstwa przemysłowe w ogólnej kwocie złotych 603.500.

Spółka Akcyjna „Siła i światło”	zł.	4.000.—
Steinhagen i Saenger Fabryka Papieru i Celulozy S. A.	”	25.000.—
Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A.	”	10.000.—
Mirkowska Fabryka Papieru S. A.	”	7.500.—
Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu S. A.	”	25.000.—
Zakłady Amunicyjne „Pocisk” S. A.	”	15.000.—
Zakłady Solvay w Polsce	”	25.000.—
Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat” S. A.	”	5.000.—
Belgijska Spółka Akcyjna Zakłady Przemysłowe Boryszew	”	3.000.—
Sieci Elektryczne S. A.	”	1.000.—
Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskim	”	3.000.—
Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.	”	4.000.—
S. A. Fabryk Metalowych Norblin, B-cia Buch i T. Werner	”	10.000.—
Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie	”	15.000.—
Państwowe Zakłady Inżynierji	”	12.000.—
Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia	”	17.000.—
Częstocickie T-wo Fabryk Cukru S. A.	”	10.000.—
Warszawskie T-wo Fabryk Cukru S. A.	”	15.000.—
Cukrownia „Garbów” S. A.	zł.	5.000.—
Cukrownia i Rafinerja „Lublin” S. A.	”	10.000.—
Cukrownia „Opalenica” S. A.	”	15.000.—
Cukrownia i Rafinerja „Zbiorsk” S. A.	”	7.500.—
Cukrownia i Rafinerja „Milejów” S. A.	”	2.000.—
Tow. Cukrowni „Brześć Kujawski” S. A. i Sp. Akc. Fabryki Cukru „Chocień”	”	7.000.—
S. A. Cukrowni „Dobre” S. A.	”	4.000.—
Huta „Pokój” S. A.	”	20.000.—
Wspólnota Interesów Katowickiej S. A. i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury S. A.	”	50.000.—
Huta Bankowa S. A.	”	10.000.—
Sosnowieckich Fabryk S. A.	”	7.000.—
Huta Żelazna Kraków S. A.	”	2.000.—
Modrzejewskich Zakładów S. A.	”	12.000.—
Zakładów Ostrowieckich S. A.	”	10.000.—
Starachowickich Zakładów S. A.	”	10.000.—
Syndykat Polskich Hut Żelaznych	”	4.000.—
Tow. Przemysłowe Zakładów Mechanicznych „Lilpop Rau i Loewenstein” S. A.	”	15.000.—
Tow. Elektryczności w Warszawie S. A. (Elektrownia Warszawska)	”	38.000.—
Państwowe Zakłady Lotnicze, Fabryka Silników i Fabryka Płatowców	”	15.000.—
Polskie Zakłady Skody S. A. Fabryka Elektrotechniczna	”	2.000.—
Warszawska Wytwórnia Kabli S. A.	”	2.500.—
Cegielski H. S. A.	”	8.000.—
Polskie Radio S. A.	”	10.000.—
Schicht, Lever S. A.	”	8.500.—
„Union” Przemysł Tłuszczowy w Gdyni S. A.	”	4.000.—
Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókiennych „Strażom” S. A.	”	6.000.—
Państwowa Wytwórnia Prochu „Pionki”	”	10.000.—
Nawijalnia Nici „Jedwab”	”	500.—
Przemysł Metalowy „Granat” S. A.	”	2.000.—
Przedsiębiorstwa Zrzeszone w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem	”	100.000.—
(w tem Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana S. A.	zł.	15.000.—
Razem	Zł.	603.500.—

Dalsze zgłoszenia w toku.

Przypominamy, że wpłaty należy uskuteczniać do Banku Handlowego w Warszawie lub Powszechnego Banku Związkowego w Polsce na rachunek „Centralny Związek Przemysłu Polskiego — Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem organizuje ponadto akcję składową w przemyśle włókienniczym nie zrzeszonym oraz w przemyśle włókienniczym zrzeszonym w innych organizacjach okręgu łódzkiego, przyczem nakreślił sobie jako kwotę, którą tą drogą zamierza zebrać — dalsze 50.000.— złotych

Prasa berlińska i paryska o zwycięstwie niemieckim w Czechosłowacji

BERLIN. — Wynik wyborów w Czechosłowacji i znaczny sukces, osiągnięty przez niemieckie stronnictwo Henleina, wywołało w prasie niemieckiej wielki entuzjazm. Wszystkie dzienniki poświęcają zwycięstwu wyborczemu partji niemieckiej dłuższe artykuły. Jeżeli dziś, pisze „Börsen Ztg.”, Niemcy z całego świata dają wyraz swej radości, że znów zwyciężył głos krwi, to nie potrzebuje Praga ani się oburzać, ani się niepokoić. Od Czechosłowacji należy wejść w lojalne porozumienie z obecną najsilniejszą partią czechosłowackich Niemców i zaprzestać radykalnej dotychczasowej polityki mniejszościowej.

„Berliner Lokalanzeiger” stwierdza, że zwycięstwo Henleina musi pociągnąć za sobą praktyczne skutki. Należy wyrazić nadzieję, że czołowi

mężowie stanu Czechosłowacji zrozumieją wielkość tego historycznego momentu.

„Angriff” stwierdza, że przewodniczący partji niemieckiej Henlein ma przed sobą olbrzymie zadania. Musi on mieć nie tylko poczucie realizmu, lecz i umiejętność wyczekiwania godziny, w której zrozumieją może Czesi, że dziś żadne państwo w Europie żyć nie może na podstawie starych demokratycznych zasad i przedawnionych hasel nacjonalistycznych.

PARYŻ. — Wynik wyborów w Czechosłowacji a przede wszystkim zwycięstwo frontu niemiecko-narodowego wywołuje niepokój prasy paryskiej, wyrażający się w poważnej liczbie komentarzy.

„Action Francaise” pisze: Tak

jak kilkakrotnie stwierdzaliśmy, Czechosłowacja jest najniższym i najbardziej zagrożonym punktem Europy.

„Le Petit Bleu” pisze: Dla wielu Francuzów Czechosłowacja była pięknym i spokojnym krajem. To jednak nie jest tak proste. 15 milionów obywateli młodej republiki stanowi prawdziwą mozaikę narodowości i przekonań. Poza Czechami i Słowakami należy wziąć pod uwagę poważną liczbę Węgrów oraz Polaków, przede wszystkim jednak istnieje poważna mniejszość niemiecka, która dosadnie zaakcentowała swą rolę.

„Aube”, omawiając sukces Henleina, stwierdza, iż nie można tego nie doceniać, iż Czechosłowacja z trzema milionami Niemców może stać się terenem do eksperymentów.

Garść ziemi z grobu ś. p. Marji Piłsudskiej

Delegacja Polaków z Litwy w osobach prezeski Tow. „Oświata” w Wilkomierzu — Marji Parczewskiej i członka zarządu towarzystwa — Jana Kosski, przywiozła do Warszawy garść ziemi z grobu ś. p. Marji Piłsudskiej w Sugintach. Ziemią tą, którą przekazano prezesowi Świątowego Związku Polaków z Zagranicy, marszałkowi senatu, Władysławowi Raczkiewiczowi, złożona zostanie u zwłok ukochanego syna ś. p. Marji Piłsudskiej, Pierwszego Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Sprawność kolei podczas uroczystości pogrzebowych

Na uroczystości pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego przewieziono do Warszawy w dniach 15 i 16 b. m. 210-ma normalnymi pociągami około 100.000 osób, ponadto przewieziono w tych dniach 15 pociągów dodatkowych z delegacjami i pocztami sztandarowymi wojskowymi, oraz 5 pociągów dodatkowych z organizacjami cywilnymi.

Po ukończeniu uroczystości pogrzebowych w Warszawie w dniu 17-ym maja uruchomiono 22 pociągi dodatkowe do Krakowa, w tem pociąg żałobny, pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu członków Sejmu, dyplomacji, pocztów sztandarowych wojskowych, organizacji społecznych itp.

Ogółem przybyło do Krakowa na uroczystości żałobne koleją około 125.000 osób w 155-ciu pociągach dalekobieżnych w tem 112 normalnych i 43 pociągi dodatkowe.

Służba informacyjna krakowskiej dyrekcji kolejowej zorganizowana była w ten sposób, że naprzeciw pociągów przybywających do Krakowa wyjeżdżali informatorzy, którzy przy pomocy ulotek informowali podróżnych o dniu i godzinie powrotu z Krakowa poszczególnych pociągów dodatkowych, przez co uniknięto skupu pociągów na dworcach przed odjazdem.

Porażka rządu czechosłowackiego przy przy wyborach

PRAGA. — Ostateczne oficjalne wyniki niedzielnych wyborów parlamentarnych ciągle jeszcze nie są w całości znane. Dotychczas ogłoszono kompletne dane z 4-ch okręgów wyborczych na ogólną ilość 22.

Dzisiejsze „Lidowe Noviny” stwierdzają, że opóźnienie ogłoszenia wyników wyborów jest posunięciem niezręcznym, które wywiera ujemny wpływ na opinię wewnętrzną, jak i zagraniczną.

Prasa zastanawia się przede wszystkim nad olbrzymim zwycięstwem Sudeten Deutsche Partei. Pisma podkreślają, że jest to wynik wysiłków w kierunku zjednoczenia, wobec którego umilkły spory różnych odłamów niemieckich. Natomiast obóz czechosłowacki rozbity jest na szereg wazjemnie zwalczających się stronnictw. Dzienniki nacjonalistyczne podkreślają, że inne partje czeskie, zwłaszcza lewicowe, skoncentrowały swój wysiłek na walce ze „Zjednoczeniem narodem” a zapomniały o interesach i niebezpieczeństwie państwa, jakie stanowią zjednoczeni Niemcy.

Przywódcą „Sudeten Deutsche Partei” Henlein wydał do wyborców niemieckich proklamację, w której mówi, że wyniki wyborów przeszły najsmielsze oczekiwania przyjaciół partji i najczarniejsze obawy przeciwników. Odpowiedzialne kierownictwo państwa staje się bardzo drażliwym zagadnieniem. Jeszcze do dziś ważną była zasada, że Czechosłowacja jest narodem państwem Czechosłowaków.

W radio czeskim ogłoszono krótką proklamację wzywającą do spokoju i stwierdzającą, że stronnictwo niemieckie, posiadające 44-ch posłów nie jest groźne dla interesów państwa.

Kanonizacja Tomasza Morusa i biskupa Johna Fischera.

Depesze ostatnio przyniosły wiadomość o uroczystościach kanonizacji kardynała Fischera i Tomasza Moore'a. Uroczystości te są zakończeniem długiego procesu kanonizacyjnego tych dwóch wielkich Anglików, których działalność, zakończona śmiercią męczeńską, złączona jest najściślej zarówno z historią Anglii, jak i z dziejami katolicyzmu na jej terenie.

Tomasz Moore, z łacińska, jak przy stało na tego wielkiego humanistę, Morusem zwany — przeszedł za życia przez największe bogactwa i zaszczyty. Syn znanego prawnika, miał możność kształcenia się od najmłodszej młodości. Jego niezwykłe zdolności torowały mu drogę do coraz wyższych i bardziej wpływowych stanowisk. Uczony humanista, wielbiciel nanowo odkrytej, za jego czasów, starożytności, przechodził krok za krokiem wszystkie szczeble wielkości ziemskiej — aby zejść z nich dobrowolnie, kiedy przyszło mu wybierać między dalszym beztrudnym, bogatym życiem, a zaparciem się swych przekonań i swej wiary. W wielkim konflikcie Henryka VIII angielskiego z władzą papieską, w którym szło nie tylko o sprawę unieważnienia pierwszego małżeństwa króla i o uznanie jego potomstwa z drugiej żony Anny Boleyn — lecz o wyłamanie się Anglii z pod supremacji Kościoła katolickiego, Morus nie cofnął się przed narażeniem się królowi, a swoją nieustępliwość przypłacił śmiercią na szafocie.

Jest coś naprawdę wielkiego w postaci Morusa. Ten uczony humanista, którego życie zamyka się w latach 1480 — 1535, umie używać życia z najlepszej jego strony, rozumie, na czym polega jego piękno i wspaniałość. Autor to przecież słynny „Utopji“, w której kreśli idealny obraz przyszłego, szczęśliwego społeczeństwa; przyjaciół gorąco Erazma z Rotterdamu, najbardziej uczonego i słynnego humanisty tych czasów, światły polityk i dyplomata, znawca skarbowości i wdgóle człowiek życia i czynu. Jednocześnie widocznie w tym nawskroś świeckim człowieku, wielkim gorącym płomieniem żarzyć się musiała najgorliwsza wiara, której zgasić, ani przestonąć nie mogły żadne względy życiowe. Niezlomny katolik, wróg reformacji, był Morus pięknym przykładem połączenia wiary i nauki, żarliwości katolickiej i aktywności życiowej i politycznej.

Jednocześnie z nim kanonizowany biskup John Fisher, wnieoszany razem z Morusem w nieszczęsną sprawę walki Henryka VIII z Rzymem, jest tym człowiekiem, który własną głowę kładzie woprzek zwycięskiemu pochodowi reformacji w Anglii. Z rozkazu Henryka VIII, ścięty on zostaje w tym samym roku, co Morus, gdyż nawet po groźbie śmierci męczeńskiej nie cofnął swych zastrzeżeń przeciw rozwodowi króla i nie chciał uznać zasady jego supremacji wobec władzy kościelnej. Mianowany kardynałem przez papieża Pawła III, jest John Fisher, biskup Rochesteru, jeszcze jednym wielkim humanistą chrześcijaninem, płacącym bez wahania głową za swoje przekonania i wiare. Obaj ci właśnie kanonizowani święci angielscy, łączą w sobie w całkiem swoisty, typowo angielski sposób realizm życiowy, głęboką wiedzę i zamiłowanie do nauki z najgorętszą, nieustępliwą, twarzą, zwycięską wiarą. Obaj ci ludzie w równej mierze należą do historii swego narodu, jak i do historii Kościoła.

Kanonizacja tych dwóch uczonych humanistów, tych dwóch wielkich patriotów angielskiej wywołała w Anglii ogromne wrażenie. Ze wszystkich krajów protestanckich jest dziś Anglia niewątpliwie tym krajem, w którym coraz silniej wzmagają się ruch, domagający się

powrotu Kościoła anglikańskiego na łono Kościoła katolickiego. To też opinia angielska dopatrywała się słusznie w tym akcie kanonizacji nie tylko hołdu dla żarliwych katolików, ale i uznania dla wielkich Anglików, którzy sprawę wiary postawili wyżej nietylko niż swoje życie, ale nawet wyżej niż względy polityczne swego króla i swego kraju. Gazety angielskie interesowały się też żywo procesem kanonizacyjnym obydwóch świętych i z żywą wdzięcznością przyjęły do wiadomości de cyzję Rzymu.

Całkiem niespodziewaną reakcją wywołała natomiast ta sprawa w Niemczech.

Pisma codzienne poświęcają jej tam minimum uwagi, natomiast w różnych periodykach omawia się ją bardzo szczegółowo. Z tych głosów niemieckich na specjalną uwagę zasługuje artykuł w miesięczniku „Die Tat“, artykuł tak znamienity i ciekawy, iż warto go choćby częściowo przytoczyć — a wszelkie komentarze dalsze staną się wtedy

zbyteczne.

„Die Tat“ pisze: „Czy jednak kanonizacja obu tych humanistów-biskupów ma coś wspólnego z położeniem obecnym katolicyzmu niemieckiego?... Kanonizacja ta napewno nie należy się Morusowi — humaniście, ani Morusowi — mężowi stanu; to samo zresztą odnosi się do osoby Johna Fischera. Kanonizowani zostali biskupi (Morus nota bene nie był biskupem), którzy śmiercią przypłacili swój opór przeciw kościelno - państwowej polityce Henryka VIII. Jedynym przestępstwem tych męczenników — twierdził w kazaniu jeden z kardynałów niemieckich, który uznał za potrzebne specjalnie podkreślić zasługi tych bojowników o wolność Kościoła — było to, iż nie uznali oni króla Henryka VIII za papieża, za głowę w sprawach kościelnych. Testament męczenników angielskich brzmi: królówi to, co królewskie, papieżowi to, co papieskie. Państwu supremację we wszystkich sprawach państwa, Kościołowi wol-

ność we wszystkich religijno-moralnych zagadnieniach i we wszystkich sprawach sumienia.

Jeżeli więc — konkluduje „Die Tat“ — Rzym kanonizuje dziś Morusa i Fischera, to chce on niewątpliwie „pokrzepić“ także i niemiecki episkopat, przypomnieć mu o tej niebieskiej nagrodzie, jaka go czeka, jeżeli będzie się przeciwstawiał podporządkowaniu nakazom państwowym czy narodowym... Trzeba dobrze uważać na to, w jaki sposób opinia katolicka przyjmie kanonizację tych dwóch nowych świętych i jakie mowy przy tej okazji będą wygłoszone w Rzymie i w Niemczech...“

Artykuł „Die Tat“ — jak się o tem mogli przekonać najlepiej sami nasi Czytelnicy — zasługuje istotnie na uwagę. Wbrew wszelkim przewidywaniom, kanonizacja Morusa i Fischera stała się nowym ważnym ogniwem w wielkiej rozgrywce, jaką narodoży socjalizm prowadzi w Niemczech z Kościołem katolickim.



mówią że.

...kontynuowana od wczoraj przez grupę konstytucyjną posłów i senatorów B.B.W.R. dyskusja nad nową ordynacją wyborczą nie ujawniła istotniejszej różnicy zdań na zasady projektu. Liczyć się więc należy z tem, że projekt będzie przyjęty niemal bez zmian; jedynie pewnym drobnym modyfikacjom ulegną zapewne podstawy tworzenia kolegiów wyborczych.

Powrót prezesa H. Grubera

W dn. 19 maja b. r. powrócił ze Stan. Zjednoczonych A. P., prezes P. K. O. dr. H. Gruber i objął urządowanie.

Hitler o wojnie i pokoju

Dalszy ciąg deklaracji w Reichstagu

Przechodząc do zastrzeżeń, stawiających przez rząd Rzeszy przeciwko zawarciu paktu o nieagresji z Litwą, kanclerz uzasadniał w dłuższym występie powody tego stanowiska. Niemcy nie czynią tego z chęci prowadzenia tam wojny, lecz dlatego, iż nie mogą wchodzić w umowy polityczne z państwem, które „znieważa najprymitywniejsze prawa ludzkiego współżycia“. Dopóki odpowiedzialne państwo, gwarantujące statut kłajpedzki, nie mogą ze swej strony doprowadzić Litwy do szanowania najprymitywniejszych praw ludzkich, nie możemy z naszej strony zawrzeć jakiegokolwiek układu z tem państwem. Z tym jedynym wyjątkiem gotowi jesteśmy zawrzeć pakt nieagresji i pakt, wykluczający akty gwałtu ze wszystkimi graniczącymi z nami państwami. Niemcy nie mogą jednak uzupełnić tego rodzaju układów przez zobowiązania niesienia pomocy, które z punktu widzenia naszego światopoglądu są dla nas nie do zniesienia ani politycznie ani rzeczowo. *Zobowiązanie do pokoju możemy dać — ciągnął kanclerz Hitler — pomocy wojskowej bolszewizmowi nie pragniemy, nie byłibyśmy w stanie również jej udzielić.*

Reasumując swe wywody streścił kanclerz w trzynastu punktach stanowisko rządu Rzeszy.

1) Rząd Rzeszy odrzuca postanowienia genewskie powzięte w dniu 17 marca b. r. Przez postanowienie to dokonano nowej dyskryminacji, która uniemożliwiła rządowi Rzeszy powrót do instytucji genewskiej. Dla powrotu tego uważa rząd Rzeszy za konieczne doprowadzenie do jasnego rozdziału pomiędzy traktatem wersalskim, zbudowanym na podziale państw na zwycięzców i zwyciężonych a Ligą Narodów, która zbudowana być winna na równouprawnieniu wszystkich jej członków.

2) Rząd Rzeszy zwołał się od artykułów traktatu, które nasutek jednostronnego obciążenia Rzeszy stanowią dyskryminację narodu niemieckiego po wieczne czasy. Zwolnie nie to nastąpiło w wyniku niedopełnienia zobowiązań rozbrojenia przez inne państwa.

3) Rząd Rzeszy ma zamiar nie pod pisywać żadnego układu, który wyda mu się niewygodny. Dotrzymać będzie natomiast każdego dobrowolnie podpisanego układu niezależnie od tego, czy podpisany został przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów. Dlatego też wykonywać będzie zwłaszcza wszystkie

zobowiązania, wynikające z traktatu locarneńskiego, dopóty dopóki inni partnerzy tego paktu ze swej strony gotowi będą wypełniać ten pakt. Rząd Rzeszy widzi w uznawaniu strefy zdemilitaryzowanej niebylewale ciężki przyczynok do uspokojenia Europy. Temniemniej widzi się zmuszoną zwrócić uwagę, że stałe powiększenie wojsk z drugiej strony nie może być uważane za uzupełnienie tych właśnie usiłowań Niemiec.

4) Rząd Rzeszy gotów jest każdego czasu wziąć udział w systemie zbiorowej współpracy dla zapewnienia pokoju europejskiego. Uważa jednak za konieczną zasadę rozwoju przez umożliwienie traktatowej rewizji, jako elementu, zapewniającego pokój.

5) Rząd Rzeszy uważa, że rozwój współpracy europejskiej nie da się przeprowadzić w formie jednostronne narzucanych warunków.

6) Rząd Rzeszy zasadniczo gotów jest zawrzeć pakt o nieagresji ze wszystkimi państwami sąsiadującymi i uzupełnić paktę te drogą postanowień, zmierzających do izolowania napastnika i zlokalizowania ewentualnego ogniska konfliktu. Przedewszystkiem gotów jest rząd Rzeszy przyjąć wszelkie zobowiązania, mające na celu ograniczenie dostarczania broni tak w czasie pokoju, jak i podczas wojny.

7) Rząd Rzeszy gotów jest dla uzupełnienia paktu locarneńskiego zgodzić się na układ lotniczy i wszcząć dyskusję na ten temat.

8) Rząd Rzeszy podał do wiadomości publicznej rozmiary programu

rozbudowy nowej armii niemieckiej i pod żadnym warunkiem nie odstąpi od tego programu. Na lądzie, powietrzu ani na morzu nie widzi on żadnego zagrożenia innych narodów przez wykonanie tego programu.

Rząd Rzeszy gotów jest każdej chwili przyjąć ograniczenia swych zbrojeń, o ile zobowiązania takie przyjęte zostaną również przez inne państwa. Rząd Rzeszy powiadomił już o specjalnych ograniczeniach, jakie uznał za wskazane, w silach lotniczych Niemiec przed ustanowieniem parytetu z poszczególnymi narodami zachodnimi, celem określenia poziomu, którego dotrzymanie gwarantowane będzie przez Niemcy. Flota niemiecka ograniczona do 35 proc. marynarki brytyjskiej, stoi jeszcze o 15 proc. poniżej całokształtu tonażu francuskiego. Rząd Rzeszy oświadcza zobowiązującą: że jest to poziom ostateczny. Niemcy nie mają ani zamiaru, ani konieczności, ani zasobów, by wstępować na drogę rywalizacji w dziedzinie flot wojennej. Rząd Rzeszy uznaje jednak ze swej strony, że imperjum brytyjskie dla zabezpieczenia granic swych odległych dominjów musi posiadać większą flotę wojenną.

9) Rząd Rzeszy gotów jest brać czynny udział we wszystkich usiłowaniach, prowadzących do praktycznego ograniczenia zbrojeń, do czego jedyną możliwą drogę widzi w powrocie do idei dawniejszej konwencji genewskiej — Czerwonego Krzyża. Zasadnicze zniesienie lotnictwa przy równoczesnym utrzymaniu możliwości bombardowania uwa-

ża rząd Rzeszy za błędne i niecelowe. Uważa on natomiast, że możliwe byłoby międzynarodowe zniesienie pewnych rodzajów broni. Powinno to dotyczyć przede wszystkim bomb, gazów, materiałów palnych i wybuchowych w ich użyciu poza strefą bojową.

10) Rząd Rzeszy gotów jest zgodzić się na każde ograniczenie, które doprowadzi do wykluczenia broni najsilniejszego kalibru a zatem przede wszystkim najsilniejszej artylerji i ciężkich tanków.

11) Rząd Rzeszy wyraża gotowość ograniczenia również kalibru artylerji na statkach wojennych, krążownikach i torpedowcach. Również gotów jest zgodzić się na międzynarodowe ograniczenia wielkości statków wojennych oraz pojemności łodzi podwodnych.

12) Rząd Rzeszy uważa, iż wszelkie próby doprowadzenia do międzynarodowych układów pozostaną bez znaczenia, dopóki nie zostaną wprowadzone odpowiednie zarządzenia, celem ukrócenia zatruwania opinii publicznej wszystkich narodów przez nieodpowiedzialne elementy i to zarówno w słowie, jak i w piśmie, filmie i teatrze.

13) Rząd Rzeszy gotów jest każdej chwili zgodzić się na międzynarodowy układ, który zakaże i uniemożliwi wszelkie próby mieszania się zzewnątrz do spraw innych państw. Musi on jednak równocześnie domagać się, by tego rodzaju regulacja działała międzynarodowo i była korzystna dla wszystkich państw.

Hołd Reichstagu dla Marszałka Piłsudskiego

Premjer Goering jako przewodniczący parlamentu Rzeszy, zagał po siedzenie krótkim przemówieniem, w którym zwrócił się do zebranych z następującym apelem:

„Proszę panów byście powstali ze swych miejsc i oddali hołd pa-

mięci Tego, który przed kilku dniami odszedł z tego świata. Naród niemiecki z głębokim współczuciem stoi nad grobem największego Marszałka narodu polskiego. My Niemcy rozumiemy jaką stratę poniósł naród polski. Marszałek Piłsudski

był jednym z tych mężów, którzy wszędzie występowali w obronie pokoju i pracowali na rzecz porozumienia polsko - niemieckiego“.

Wszyscy posłowie powstali z miejsc.

Ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej w Niemczech ogłoszona

BERLIN. Ogłoszona dziś ustawa wojskowa obejmuje 38 paragrafów. Obowiązek służby rozpoczyna się z 18-ym rokiem życia i trwa do roku 45-go. Do służby aktywnej powołani zostają mężczyźni po ukończeniu 20 roku. Warunkiem przyjęcia jest odbycie służby w kadraach pracy oraz pochodzenie aryjskie. Również tylko aryjscy piastować

mogą wyższe stanowiska w armji. Kwestję, czy i w jakim zakresie do puszczeni będą do służby wojskowej nie aryjscy, rozstrzygnie specjalna komisja na podstawie wytycznych, opracowanych przez ministrów spraw wewnętrznych i wojny. Służba nie aryjszczyków w czasie wojny zostanie również osobno

uregulowana.

BERLIN. Urzędowo donoszą: do paragrafu 8-go ustawy wojskowej z 21 maja 1935 r. Kanclerz Rzeszy ogłosił następujące rozporządzenie: Czas trwania czynnego stosunku służbowego w trzech częściach armji ustalony został jednolicie na 1 rok.

NAUCZYCIEL, ŻYCIE i SZKOŁA

WIZYTACJA

Poruszyliśmy już raz na tem miejscu potrzebę tworzenia obok kursów dla nauczycieli i dyrektorów także kursów dla wizytatorów i instruktorów. Poruszyliśmy przy tej sposobności także potrzebę ścisłego rozgraniczenia zajęć wizytatorów i instruktorów. W międzyczasie dochodziły nas i dochodzą, zarówno ze strony nauczycielstwa jak i ze strony dyrektorów, skargi na niezupełnie sympatyczne odnoszenie się tych czynników nadrzędnych do ciał nauczycielskich.

O sprawie instruktorów napiszemy tylko krótko. Instruktor jest kolegą i niczem więcej. Jego zadaniem jest zwrócenie uwagi nauczyciela na sposób uczenia i udzielenie mu wskazówek, w jakim kierunku ma iść jego działalność dydaktyczna. Nie jest zadaniem instruktora kwalifikowanie nauczycieli ani też przybieranie przez niego poży władzy. Ta sprawa wymaga ostatecznego wyjaśnienia, gdyż niewłaściwe odnoszenie się instruktorów do nauczycieli jest powodem licznych objawów niezadowolenia.

Co innego sprawa wizytatorów. Wizytator jest funkcjonariuszem Kuratorium i z jego ramienia ma rozstrząsać nadzór nad szkołami, ma badać nie tylko dydaktyczną stronę nauczania, ale także i pedagogiczną, musi też wchodzić w zagadnienia administracji szkolnej, biurowości szkolnej. Dla niego pewną jednostką jest nie tylko nauczyciel, ale cała szkoła, którą wizytuje. Jednak oczywiście najważniejszym jest kontakt z nauczycielem. Musi i wizytator mieć doświadczenie dydaktyczne, ogólne, gdyż przecież nie jest specjalistą we wszystkich przedmiotach. Ale mając takie doświadczenie może on dawać wskazówki co do sposobu nauczania także i w tych przedmiotach, w których specjalista nie jest, zwłaszcza jeżeli napotyka na rażące błędy czy braki. Wiadomo, że niektórzy wizytatorzy w sposób bardzo nieogólny wyrażali swoją opinię o nauczycielach i formułowali swój program naprawy szkolnictwa w sposób, mający wszelkie cechy wyrażania przykrości nauczycielom. Takie wypadki zdarzały się i nie należą podobno do rzadkości.

Autoritet wizytatora powinien być wynikiem jego wiedzy i jego postawy, która nie wyraża się w doborze przykrych słów, ale raczej w umiejętności wydobycia na światło dzienne czynników szkodliwych i wskazywania jakby złemu należało zapobiec. Wizytator ma przed sobą misję, idącą w kierunku podniesienia poziomu szkolnictwa i wprowadzenia w to szkolnictwo pewnego jednolitego ducha i charakteru. Im oczywiście postępować będzie w sposób bardziej stanowczy, ale zarazem i ogólny, tem większe są szanse, iż rezultat ten osiągnie. Zapewne, że nasze szeregi nauczycielskie wykazują poziom bardzo niejednorodny, ale potrwa to jeszcze lat wiele, nim uda się wykształcić taką ilość nauczycieli, by wszędzie kwalifikacje odpowiadały wymaganiom. Chodzi nie tylko o kwalifikacje w zakresie przedmiotu, którego nauczyciel uczy; ale o ogólne przygotowanie dydaktyczne, które zdobywa się właściwie dopiero na drodze praktycznej.

W tej dziedzinie wytworzył się taki stosunek, że przybycia wizytatora do szkoły oczekuje się niemal jak jakiejś ekspedycji karnej, która wywołuje prawdziwy popłoch nawet tam, gdzie do tego niema najmniejszego powodu. Jak nauczyciel musi bardzo często użyć całego swojego wpływu, żeby uspokoić klasę, która nie rozumie, że wizytator nie przychodzi dla kontrolowania postępów uczniów, lecz dla zorientowania się w działalności nauczyciela, tak dy-

rektor musi wysilać całą swoją wolę, żeby uspokoić nerwowo nauczycieli, gdy zjawi się wizytator. Dotychczasowy stan rzeczy jednak powinien ulec zmianie. A stanie się to, gdy na stanowiska wizytatorów powołują się będzie ludzie poważnych, wyrobionych, nie szukających łatwych sukcesów przez dawanie nau-

czycielowi poznania swej władzy i swego znaczenia, lecz mających istotnie na celu dobro szkoły. W tym kierunku należy poczynić jak najdalej idące wysiłki, żeby usunąć i wypełnić ze szkolnictwa te objawy, które się dziś w niem dają szkodliwie we znaki.

Mg. G.

Wśród Książek

„SZKOLNE SCHRONISKA WYCIECZKOWE — Informator wycieczkowy dla szkół i młodzieży szkolnej”. Wyd. Min. Wyzn. Relig. i Oświecenia Publ., Warszawa 1935. Str. 353. (Skład główny: „Książnica - Atlas” i „Nasza Księgarnia”). Książka ta nosi skromny tytuł. Stanowczo zbyt skromny w stosun-

ku do swej treści. Jest to bowiem prawdziwa kopalnia informacji i to nie tylko o schroniskach wycieczkowych, lecz o wszystkim wogóle, co ma związek z organizacją wycieczek po kraju. I nie tylko dla młodzieży szkolnej, lecz i dla każdego, kto chce takie wycieczki urządzać, bądź sam, bądź w gronie znajomych. Ułatwia ponadto urządzenie wycieczek i poza krajem, podając adresy stowarzyszeń, do których zagranicą można się zwracać o informację.

Pęd do wycieczek krajoznawczych wzrasta u nas z każdym rokiem, pomimo to niewiele tylko osób umie je organizować. Przedewszystkiem nieznaczny tylko odsetek ludzi wie, jaki jest konieczny i najpraktyczniejszy ekwipunek wycieczkowy, jak należy rozkładać czas, tak, aby go wykorzystać najlepiej przy możliwie najmniejszym zmęczeniu, jakie trasy i jakie tereny są w danych warunkach najodpowiedniejsze i t. d.

Z tej niewielkiej, doskonałej, systematycznie i przejrzysto rozplanowanej książki, nauczyć się można i dowiedzieć pod każdym względem bardzo dużo. Popierwsze więc, co gdzie można i trzeba zobaczyć, jakie miejscowości są najlepszym punktem wyjścia dla zwiedzenia większych obszarów. Schematyczne mapki województw, rezerwatów przyrody i parków narodowych informują nas o sobolowicach i zabytkach każdego miasta, miasteczka i okolicy; bliższy ich opis znajdujemy poza tem oddzielnie. Dla większych miast i ważniejszych obszarów turystycznych podano też nazwy najlepszych szczegółowych przewodników; bibliografia dzieł, dotyczących różnych zagadnień i tematów, związanych z organizowaniem wycieczek i turystyką, z architekturą, przyrodą itd. podana jest również. Szereg wskazówek metodycznych dla organizatorów wycieczek różnego typu: a więc dla poznania zabytków sztuki, historii i folkloru, przyrody, możliwości gospodarczych naszego kraju i in. oddać może nieocenione wprost usługi każdemu, tembardziej, że wszystkie one opracowane są w bardzo prostym i łatwym skrócie, zawierającym tylko punkty najważniejsze, ale wszystkie ważne punkty z danego zakresu.

Jest to więc vade mecum niezbędne dla każdego, kto chce Polskę poznać — dla wszystkich zaś szkół i wszystkich nauczycieli, którzy dziś, w myśl obowiązujących programów muszą prowadzić wycieczki — jest to przewodnik poprostu niezastąpiony, który pozwala się nawet zupełnie laikowi w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa zorientować od razu i ułożyć najdokładniejszy plan wycieczki z góry, nie narażając potem na żadne niespodzianki i rozczarowania.

Dowie się on z niego, jakie formalności należy załatwić dla otrzymania potrzebnych ulg w przejeździe kolejami, gdzie znajdzie nocleg i jak go musi zamówić, dokąd może poprowadzić uczestników wycieczki tak, aby się zbytnio nie zmęczyli, aby im nie zagrakło czasu na obejrzenie wszystkiego, co trzeba widzieć. Wszystkie etapy drogi można przewidzieć i obliczyć na podstawie tej książki. Znajdują się w niej nawet najpraktyczniejsze wskazówki, dotyczące marszu, postojów, ubrania, pakowania plecaków, apteczki podręcznej, ratownictwa, zachowania się w rozmaitych terenach. Nie pominięto też oczywiście przygotowania się do wycieczki pod względem naukowym i wykorzystania wszystkich jej możliwości w tym zakresie.

H.

Ko objektivizacji ocen szkolnych i indywidualizacji nauczania

Żadna zapewne z dziedzin życia szkolnego nie wywołuje tylu i tak ostrych krytyk, nie spowoduje takiego niezadowolenia, żalu i urazu, jak sprawa selekcjonowania i kwalifikowania uczniów, oceny ich pracy i — co pozostaje z tem w najściślejszym związku — sprawa promowania ich do następnej klasy lub pozostawiania w tej samej na rok drugi. Niema chyba szkoły, w której nie dochodziłoby na tem tle do scysji i nieporozumień pomiędzy nauczycielstwem i rodzicami; dla całego szeregu dzieci i rodzin okres cenzur i promocyj jest okresem zdenerwowania, dramatów i rozpacz, nieraz wymówek, gróźb i kar. Wszystkimi znane są wypadki prawdziwych katastrof z tego powodu, zupełnego zniechęcenia do dalszej nauki, załamania się psychicznych, nawet samobójstw wśród młodzieży.

Nauczycielstwo zresztą zdaje sobie sprawę lepiej, niż ktokolwiek inny, z tego, że cała ta rzecz powinna wyglądać inaczej, że w obecnym jej stanie wielu dzieciom dzieje się krzywda. Więcej nawet — nauczyciel orientuje się doskonale także i w tem, co przeważnie uchodzi uwadze i uczniom i rodzicom, że krzywda ta dotyczy często nie tylko uczniów mniej zdolnych czy mniej pracowitych, których nie można promować do wyższej klasy, ale niejednokrotnie, może nawet w silniejszym stopniu, właśnie tych najzdolniejszych, którzy z klasy do klasy przechodzą bez wszelkich zahaczeń i bez za niego wysiłku. Ze ci „luminarze” szli ni marnują się nieraz znacznie łatwiej, nie wykorzystują swych uzdolnień i swych możliwości, nie znajdują pola do pogłębienia swej wiedzy i — na dobrą sprawę — tracą czas tak samo, jak i uczniowie, którzy nie otrzymali promocji. Największy zaś, bez wątpienia, kłopot jest z dziećmi, uzdolnionymi nierównomiernie: bardzo wybitnie w jednym kierunku, poniżej normy w innych.

Nad sposobami zaradzenia temu pracują od długich lat pedagodzy wszystkich krajów. Istnieje szereg prób i systemów, które usiłują wspólną naukę znacznej liczby dzieci o rozmaitych uzdolnieniach, zamilowaniach i poziomie rozwojowym zindywidualizować i przystosować do potrzeb i możliwości poszczególnych jednostek. Ich twórcy wychodzą z rozmaitych założeń i idą rozmaitemi drogami — bądź to przez zakładanie szkół specjalnych dla dzieci, stojących poniżej i powyżej normy, bądź przez zerwanie z systemem klas i zastąpienie ich zespołami uczniów o pewnym jednakowym poziomie ogólnym, czy to w zakresie kilku czy nawet tylko jednego przedmiotu, bądź przez przesuwanie uczniów w ciągu roku z jednej klasy do drugiej, ewentualnie przez przesuwanie ich lub cofanie w jednym przedmiocie czy grupie przedmiotów.

Rezultaty tych prób są różne: w jednych wypadkach bardzo dobre, w innych niezadawalające, lub też niewspółmiernie małe w stosunku do komplikacji, jakie powodują, i do trudu, jaki im trzeba poświęcić. W

każdym razie, poza tym jednym chyba pewnikiem, że dzieci niedorozwinięte należy uczyć oddzielnie w szkołach specjalnych, nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do systemów i metod, jakie powinny być stosowane dla najlepszego wykorzystania zdolności uczniów i dla takiego zorganizowania nauki, aby się przy niej żadnemu dziecku nie działa krzywda.

Wszystkie dotychczasowe usiłowania i próby, nawet bardzo udane w szkołach eksperymentalnych, rozbijają się, gdy się je zaczyna stosować na szerszą skalę, przedewszystkiem o jedno: o trudność sprawiedliwej i obiektywnej oceny zdolności ucznia oraz jego wysiłków. Pomimo najlepszej woli nauczycieli, selekcja i kwalifikowanie uczniów pozostaje czemś niestalem, nieopartem na jednakowych kryteriach, czemś — niejako — „bez wspólnego mianownika”. Nauczanie pozostaje wciąż i pomimo wszystko — schematyczne i jednakowe dla całej klasy, niezależnie od różnic pomiędzy uczyszczającymi do niej dziećmi — ocena zaś jest ze strony każdego nauczyciela indywidualna, czemu wszelkie sesje i najszersze choćby chęci uzgodnienia poglądów całego grona nauczycielskiego tylko w części i niedostatecznie mogą zapobiec. Osłabia to oczywiście autorytet szkoły i zaufanie, jakie mają do niej uczniowie i rodzice, nauczycielom zaś, którzy sobie z tej płynności swych ocen zwykłe doskonale zdają sprawę, utrudnia w najwyższym stopniu pracę.

To też nauczyciele robią ze swej strony wszystko, co dla objektivizacji ocen można w dzisiejszych warunkach i na dzień dzisiejszy zrobić. Ale czy robi się także wszystko, co można zrobić i na jutro? Czy przygotowuje się materiał, który pozwoliłby w przyszłości, możliwie jaknajbliższej oprzeć kwalifikowanie uczniów na czemś stałym i bardziej obiektywnym, niż opinia nauczyciela, która zresztą nigdy nie przestanie mieć swej — i to pierwszorzędnej — wartości?

Teoretycy pedagogii, poszczególni nauczyciele i psychologowie, pracują nad tem przeważnie tylko w szkołach doświadczalnych, a zatem na odcinku stosunkowo bardzo wąskim. Wypracowali oni w ten sposób szereg metod kwalifikowania uzdolnień i wyników uczniowskich: różne typy testów inteligencji, wiadomości itd. Te metody mają swoich fanatyków i swoich najzagorzalszych wrogów. I jedni i drudzy zapewne mają rację. Bo, z jednej strony, zdaje się nie ulegać kwestji, że założenie i kierunek tych prac jest w znacznej przynajmniej części, właściwy i słuszny, jednak — również niewątpliwie — ich rezultaty nie są jeszcze przeważnie dostatecznie dojrzałe, wypróbowane na wystarczająco bogatym materiale doświadczalnym i — przede wszystkim — należyte przystosowane do warunków każdego kraju, do typów psychicznych i umysłowych każdej narodowości i środowiska. Opierając się na tych samych teoretycznych przesłankach, muszą się te prace bardzo znacznie różnić w zależności od tego, gdzie znaleźć ma-

ją praktyczne zastosowanie. Do tego konieczne jest współdziałanie wielkiej liczby nauczycieli w wielkiej liczbie szkół różnego typu, o różnym materiale uczniowskim. Przenoszenie bezpośrednio na nasz teren i do wszystkich szkół, rezultatów, otrzymanych zagranicą czy nawet u nas we wzorówkach, musi powodować błędy i zamieszanie. Poza tem, co jest bardzo ważne, nie każdy może te metody stosować, są one bowiem dość trudne i wymagają specjalnego przygotowania.

Jest to jednak — przynajmniej w dzisiejszym stanie rozwoju wiedzy pedagogicznej — jedyna droga do wytworzenia prawdziwie wartościowych obiektywnych sprawdzianów dla oceny, kwalifikacji i selekcji uczniów. Dopóki takich sprawdzianów nie będzie — każda ocena choćby w istocie najsprawiedliwsza — spotka się z zarzutem stronniczości, każda będzie budziła niechęć i brak zaufania. Dlatego jaknajszerszej ujęty, wspólny i intensywny wysiłek nauczycieli w kierunku wypracowania na jaknajwiększym materiale takich obiektywnych kryteriów jest czemś koniecznym i istotnie pierwszorzędnej wagi. Jest to rzecz zupełnie możliwa do urzeczywistnienia, która przytem już od pierwszych chwil będzie nauczycielom oddawać istotne usługi, nie przysparzając, lecz — przeciwnie — raczej umiując im pracy. W dalszej zaś konsekwencji będący mogli na tej drodze i — jak się zdaje — tylko na niej — doprowadzić do tego rodzaju reorganizacji nauczania, aby ono, nie przestając być wspólnym, było jednak indywidualne, dając każdemu uczniowi maksimum możliwości wykorzystania swych uzdolnień i swych cech psychicznych.

H. Sz.

Specjalnie ciekawy i bogaty materiał w tym zakresie zawiera książka prof. Burdette Ross Buckingham, dyr. Biura Badań Pedagogicznych Pedagogii w Uniwersytecie Stanu Ohio, p. t. „Praca Badawcza na terenie szkoły”. Wyd. „Książnica-Atlas”, Lwów — Warszawa, 1931. str. 379.

Kolonje letnie nad morzem

W związku z przesunięciem początku r. szk. 1935-36 do 3 września b. r. zostanie również przedłużony czas trwania kolonij, organizowanych nad Bałtykiem dla młodzieży szkół średnich w Warszawie i prowincji przez T-wo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie. Zgłoszenia na kolonje przyjmuje Biuro Komisji Kolonij w Warszawie, ul. Bracka 18 m. 4 w godzinach od 18-ej do 20-ej. Telefon 676-60.



Nieodś zachwycać się lotnictwem, trzeba z niego korzystać podróżując, wysyłając listy i towary samolotami! Pełne bezpieczeństwo — same ceny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DROGA WYJŚCIA

Ile to już sżnitych artykułów napisano w polskiej prasie codziennej i periodycznej na temat motoryzacji. Ile odczytów i zebrań dyskusyjnych poświęcono tej kwestji. Ile memoriałów złożono przez różne zrzeszenia i organizacje czynnikiem rządowym. A jednak... A jednak problem motoryzacyjny nie ruszył dotychczas w Polsce z martwego punktu. Od czasu do czasu tylko zamigocze na firmamencie motoryzacyjnym jakaś gwiazdka, zwiastująca jakieś posunięcie, zdawałoby się mające pchnąć motoryzację na realne tory — ale szybko okazuje się, że to tylko złudzenie... Wszystko zostaje po dawnemu, trwamy nadal w bezwładzie.

W ostatnich czasach był tą gwiazdką traktat handlowy polsko-brytyjski. Sądzono, że układ ten będzie punktem zwrotnym w rozwijaniu palącego zagadnienia motoryzacji kraju. Wyobrażano sobie, że po wejściu w życie układu polsko-brytyjskiego szosy i drogi zaroją się od samochodów, że powstaną montownie pojazdów mechanicznych różnego kalibru, że... Ale rzeczywistość zadała kłam fantastycznym rojeniom optymistów. Narazie nic się nie zmieniło. Trwamy nadal w bezwładzie, a motoryzacji jak niema, tak niema.

Rozważania na temat, co było i jest jeszcze nadal przyczyną klęski demotoryzacyjnej, zostawmy na uboczu. Zostawmy również na uboczu wywody na temat znaczenia motoryzacji zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i strategicznego. Zastanówmy się raczej nad zagadnieniem, w jaki sposób należałoby pchnąć problem zmotywowania kraju na tory realne.

I tu na wstępie zaraz stwierdzamy: tylko zdecydowane posunięcia mogą dać wyniki konkretne. Klasyycznym tego przykładem są Niemcy hitlerowskie. Rząd Trzeciej Rzeszy zdecydowanymi posunięciami i zarządzeniami odbudował chylący się coraz bardziej ku upadkowi — niemiecki przemysł samochodowy.

Wiadomo, że akcja motoryzacyjna rządu hitlerowskiego stanowi część składową wielkiego programu walki z bezrobociem. Istota jednak zarządzeń niemieckich w dziedzinie samochodowej zasługuje na specjalne podkreślenie. Streszcza się ona w dwóch słowach: popularyzacja samochodu. Na czym popularyzacja ta polega? Polega ona na wzbudzeniu zainteresowania samochodem i udostępnieniu go wszelkimi środkami szerokim warstwom ludności. Przechodzimy tu do sedna problemu.

Jednym z najistotniejszych sposobów udostępnienia samochodu szerokim warstwom ludności są ułatwienia podatkowe. Samochody, stanowiące doniedawna ważny obiekt podatkowy, zostają w większości państw wyłączone częściowo lub całkowicie z pod opodatkowania, a nawet stają się obiektem premji podatkowej, podobnie, jak np. nowe budownictwo mieszkaniowe. Na drodze ułatwień podatkowych wkroczyły pierwsi Niemcy i osiągnęły wspaniałe rezultaty. Za przykładem Niemiec poszły Włochy, Francja, Czechosłowacja, a ostatnio Belgja, Jugosławja i Austria.

I Polska nie powinna zostać w tyle i na tej drodze powinna szukać rozwiązania problemu motoryzacyjnego.

Jest to jedyne wyjście. Ułatwienia podatkowe powinny pójść w następujących kierunkach:

1. Nabywca wozu winien otrzymać premję podatkową, polegającą na tem, że przy podatku dochodowym w roku nabycia samochodu, su ma wydana na kupno wozu będzie wyłączona z kwoty, podlegającej wymiarowi.

2. Koszty, związane z utrzyma-

niam samochodu, winny być co roku odliczane od kwoty, podlegającej wymiarowi tegoż podatku dochodowego.

3. Podatek od benzyny (t. zw. podatek od olejów mineralnych), wynoszący 14 gr. od 1 kg. powinien być zniesiony. Zniesienie tego podatku obniży cenę benzyny z 65 gr. za 1 litr do 40 gr.

4. Opłata na Fundusz Drogowy, wynosząca 12 gr. od 1 kg. wagi sa-

mochodu powinna być zniesiona.

5. Znieść opłatę stemplową od transakcji kupna samochodu.

6. Samochód musi przedewszystkiem stanąć. Cena polskiego wozu maolitrażowego, wynosząca obecnie zł. 5.200, winna być obniżona.

Wprowadzenie w życie wysuniętych tu postulatów uważamy za realną drogę wyjścia w kwestji motoryzacyjnej.

St. M.

Na drodze do uporządkowania rynku drutu i gwoździ

Po czteroletnim okresie wolnej konkurencji na rynku drutu i gwoździ zawiazane zostało porozumienie fabryk tego działu pod nazwą „Biuro Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Drutu i Gwoździ“ podpisane przez 15 fabryk.

Kto zna cokolwiek rynek drutu i gwoździ ten był świadkiem nieustającej przez 4 lata akcji dewastacyjnej, prowadzonej w atmosferze niezdrowej i rujnującej konkurencji i musi z pełnym zadowoleniem powitać fakt, że wreszcie na tym niewątpliwie ważnym odcinku życia gospodarczego zapanował ład i porządek.

A była najwyższa pora ku temu. W chwili, gdy przed 4 lata ekspirowała trzyletnia umowa „Centralnego Biura Sprzedaży Polskich Fabryk Drutu i Gwoździ“ pracowało 42 fabryk tego działu. W chwili, gdy przed kilku tygodniami podpisywano obecną umowę syndykatową pozostało na rynku 17 czynnych fabryk drutu i gwoździ, w czym tylko 8 normalnie pracujących.

Rozwiązanie poprzedniego syndykatu nastąpiło w okresie, kiedy zalaływała się konjunktura rynkowa, a napływ nowych zamówień nie pozwalał w ramach klucza kwotowego, na wystarczające zatrudnienie poszczególnych przedsiębiorstw. To też skrzyżowały one z nadarzającej się okazji, że umowa syndykatowa ekspirowała 31 grudnia 1931 r. i w nadziei, że uzyskawszy swobodę będą mogły powiększyć swoje zatrudnienie, wypowiedziały umowę.

Rozpoczęła się ostra walka konkurencyjna, w której nie zwazano na kalkulację, kierując się jedynie myślą zdobycia zamówień i zatrudnienia. Nic też dziwnego, że nadwyżki bilansowe z lat dobrej konjunktury wyczerpały się szybko, a fabryki weszły w okres gospodarki wyraźnie deficytowej. Z dnia na dzień słała pozycja poszczególnych przedsiębiorstw, zmuszając mniej silne do stopniowego wycofywania się z rynku, przez zatrzymywanie swoich warsztatów a nawet zupełną likwidację.

Trudno jest nawet obliczyć jak wielkie straty przyniosło fabrykom drutu i gwoździ minione czterolecie. Stwierdzić jednak można, że na rynku zostały tylko najsilniejsze przedsiębiorstwa z większych fabryk, oraz pewna ilość ciagarni drutu i gwoździ o znaczeniu lokalnym, obsługujących odbiorców sposobem prawie rzemieślniczym, to znaczy oddających towar bezpośrednio konsumentowi a więc wolnych od znacznej części kosztów handlowych.

Pomimo tak ciężkiej sytuacji natężenie walki rynkowej nie ustawało dezorganizując nietylko rynek tego działu, ale odbijając się również niekorzystnie na sytuacji rynku surowcowego. Rokowania u utworzenie porozumienia rynkowego, toczone się sporadycznie w ciągu niemal całego ubiegłego czterolecia nie dawały wyniku.

Wobec niebezpieczeństwa zlikwidacji wolnego przemysłu drutu i gwoździ podjęta została w roku ubiegłym przez p. min. Grodzickiego, nac. dyrektora Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, inicjatywa utworzenia porozumienia producentów branży gwoździarsko-drucianej.

Kilkumiesięczne rokowania zakończyły się podpisaniem umowy syndykatowej obowiązującej na pięć lat i obejmującej działalność rynkową fabryk tego działu.

Jednym z pierwszych zadań syndykatu było opracowanie nowego cennika, który w okresie czteroletniego chaosu został zupełnie podważony. Do pracy tej przystąpiono z całym poczuciem odpowiedzialności. Cennik opracowany został na podstawie gruntownej analizy kosztów produkcji największych a zatem najlepiej zarządzonych i najtaniej pracujących fabryk. Gdziekolwiek tylko dało się zastosować jakieś oszczędności, czy przez podział produkcji, czy też przez przydziałanie zamówień fabrykom najbliższym położonym miejsc dostawy, tam wszędzie stosowano je w pełnym przeświadczeniu, że nieunikniona podwyżka cennika, do granicy minimum rentowności, musi być możliwie naj-

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

W dniu 20 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej b. ministra Stefana Przanowskiego zebranie sekcji przemysłowej, na którym naczelnik wydziału p. B. Rutkowski poinformował prezbiterów o stanie prac międzyzbowej komisji socjalnej, zmierzających do przygotowania projektów uproszczenia systemu wymiaru i poboru składek ubezpieczeń społecznych. Projekty te, będące obecnie w stadium przygotowawczym, zostaną — po wyczerpującym opracowaniu — złożone czynnikiem rządowym.

Następnie radca Izby p. Adam Kręglewski — naczelny dyrektor Państwowych Zakładów Inżynierji, wygłosił referat p. t. „Produkcja samochodów w Polsce“.

Po nakreśleniu rysu historycznego dotychczasowych prób podejmo-

Zmiana Statutu PEN-u

W związku z rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu, postanawiającem, że wywóz parafiny ma się odbywać od 1 lipca r. b. wyłącznie przez „Polski Eksport Naftowy“ nastąpiła zmiana statutu tej organizac-

cji.

Zmiana ta polega na dostosowaniu statutu do obecnej, rozszerzonej przez przejęcie wywozu zagranicę parafiny, działalności „Polskiego Eksportu Naftowego“.

Spółki akcyjne na terenie w. m. Gdańska mogą zawierać umowy tylko w guldenach gdańskich

Senat w. m. Gdańska wydał zarządzenia, na podstawie których spółki akcyjne, działające na terenie Gdańska, mogą zawierać umowy jedynie w guldenach gdańskich. Od postanowienia tego zrobiony jest wyjątek dla ubezpieczeń składowych

i transportowych, które mogą być zakontraktowane w walucie obcej.

Odczyt o dewaluacji guldenu gdańskiego

Staraniem Stowarzyszenia Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbędzie się w czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 20-ej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, zebranie dyskusyjne, na którym dr. Emil Spät, dyrektor Powzszchnego Banku Kredytowego wygłosi referat p. t. Aktualne problemy walutowe w związku z dewaluacją guldenu gdańskiego.

Odczyt prof. Tennenbauma

Wczoraj w sali Domu Spółdzielczości Rolniczej im. Stefczyka wygłosił prof. Henryk Tennenbaum odczyt na temat „Obecnej sytuacji gospodarczej“. Obszerne sprawozdanie z tego odczytu zamieścimy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Giełda pieniężna UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 20 b. m. odbyło się posiedzenie rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie, na którym, po przemówieniu prezesa Giełdy p. Pawła Heilperina, poświęconem pamięci Marszałka Piłsudskiego, postanowiono przeznaczyć 5.000 zł. na pomnik Zmarłego. Niezależnie od tego postanowienia rada Giełdy Pieniężnej uchwaliła ustawienie na sali prezydjnalnej Giełdy popiersia Marszałka Piłsudskiego.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.39.
Funt (banknoty) — 26.17.
Marki (banknoty) — 1,79
Dolary złote — 4,77.
Ruble złote 4,77.
Papier proc. — bez zmiany.
Stabilizacyjna — 61.
5% (8%) Listy Warsz. — 56,75.
WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie usposobienie w dziale walut było słabsze, przy zmniejszonym obrocie. Notowano: Amsterdam 359,80 (—5), Berlin 213,60 (—10), Bruksela 89,95 (—3), Gdańsk 100, Kopenhaga 116,95 (—30), Londyn 26,18 (—8), Medjolan 43,83 (—2), Nowy Jork 5,32,38, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,32,50, Oslo 131,40 (+110), Paryż 34,99,50, Praga 22,14 (+3), Stockholm 135,05 (—35), Zurych 171,75 (—3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 178 (—500) szyling austriacki 100,75, korona czechosłowacka 21,98, frank francuski 35,01, fr. szwajcarski 171,60, funt sterlingowy 26,20, dolar gotówkowy 5,40, rubel złoty 4,79, dolar złoty 9,19, rubel srebrny 1,92, bilon 0,91, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,28.

AKCJE.

Również i na rynku akcyjnym sytuacja kształtowała się słabiej. Większych obrotów dokonywan o jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 87,50, Starachowice 31 (—50), Haberbusch 40—35.

PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja niejednolita. Największych obrotów dokonywano 5% konwersyjną, 7% stabilizacyjną i 5% Warszawy. Notowano: 3% budowlana 40,25 (—25), 4% premjowa dolarowa 51,25 (+25), 4% inwestycyjna serjowa 109,50 (+25), 5% konwersyjna 67,50 (—50), 6% dolarowa 81,50—81,13 (—62), 7% stabilizacyjna 61,25—61,25, w odcinkach po 100 dolarów 61,25—61,25 (—25), 8% obligacje budowlane B.G.K. I emisja 93, 4 1/2 l. z. ziemskie 47,55 — 47,50 (—50), 5% l. z. Warszawy stare 65,25 (—50), w odcinkach drobnych 65,50, 5% l. z. Warszawy r. 1933 — 57—56,50, 5% l. z. Łodzi r. 1933 — 50,25—50,50 (—100) 6% l. z. Warszawy VI emisja — 60 (—100). Transakcje dokonane a niemotowane: 4% inwestycyjna zwykła 104,50, 7% stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów — 63, 7% śląska 72,75 — 72,50, 8% dillonowska 93,50 — 92,50, 7% warszawska dolarowa 72, 4% l. z. ziemski

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie

Pod przewodnictwem Prezesa Rady p. Władysława Długosza odbyło się dnia 21 b. m. XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie.

Przed rozpoczęciem obrad p. Prezes Długosz złożył hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienia tego obecni wysłuchali stojąc.

Dyrekcja Banku przedłożyła akcjonariuszom sprawozdanie za rok 1934, wykazujące pomyślny rozwój instytucji w roku ubiegłym. W czasie tym wzrosły wkłady ze zł. 21 milionów na przeszło zł. 27 milionów, a zatem o mniej więcej 30%. Powiększyła się też odpowiednio akcja kredytowa Banku ze zł. 26 milionów na przeszło zł. 32 miliony. Zwiększyła się wreszcie wydatnie suma oddanych Bankowi do inkasa wartości do przeszło zł. 10 milionów.

Łącznie z przeniesieniem zysku z ro-

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Akcjonariuszów Fabryki Maszyn Rolniczych „KRAJ“ S. A.

Dnia 18 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj“ S. A. Przewodniczył obradom p. sędzia J. Wegner. Ze sprawozdania, które przedstawił p. dyr. M. Myśliński, wynika, że przemysł rolniczy przechodzi już od dłuższego czasu wyjątkowo ostry kryzys, głównie ze względu na ogłoszone moratorium dla

wania krajowej produkcji pojazdów mechanicznych, referent omówił ogólnie powstania Państwowych Zakładów Inżynierji, dotychczasowe wyniki ich pracy oraz program produkcyjny na przyszłość.

Program ten oparty jest całkowicie na hasle metodycznego rozwoju motoryzacji kraju, do czego pomagać będzie również zreformowana polityka celna.

Nie ukrywając znacznych trudności, na jakie napotykają Państwowe Zakłady Inżynierji w swej pracy nad wytworzeniem taniego pojazdu mechanicznego z krajowych materiałów dyr. Kręglewski podkreślił w szczególności dający się odczuwać brak odpowiednio przygotowanego krajowego przemysłu pomocniczego, bez ożywienia którego trudno jest liczyć na szybki rozwój właściwego przemysłu samochodowego.

ku zeszłego, a po potrąceniu kwoty, przeznaczonej na amortyzację oraz na odpisy i rezerwy, zysk Banku wynosi za rok 1934 zł. 634.780,19. Wobec korzystnych wyników roku 1934 uchwalilo Walne Zgromadzenie wypłacić akcjonariuszom czteroprocentową dywidendę. Po statutowo przewidzianem zasileniu kapitału zapasowego utworzono ponadto rezerwy podatkową w kwocie zł. 140.000 i przeniesiono resztę w kwocie zł. 205.014,38 na rok następny.

W końcu wybrano ponownie do Rady banku następujących członków Rady pp. b. senatora Władysława Długosza, przemysłowca naftowego, Ludwika Fischera i Harry Steigera, dyrektorów Zentral-Europäische Länderbank w Wiedniu oraz Anatola Lothe, dyrektora zarządzającego Warszawskich Kolejek Dojazdowych S. A., jakoteż członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców

rolników i brak ryku zbytu. Po zatwierdzeniu bilansu za r. 1934 za mykającego się stratą w sumie zł. 24.807,53, odbyły się wybory, w wyniku których do Zarządu Spółki weszli: pp. dyr. M. Myśliński, J. Wegner, T. Urbański, do Komisji Rewizyjnej pp. dyr. Pichelski, Dr. Umiński, B. Rosiewicz, J. Morris, inż. St. Momentowicz,

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na nr. nr. 54690 78952 95266
 160248
 5.000 zł. na nr. nr. 59037 89036 109612
 144248 145337 158426
 2.000 zł. na nr. nr. 1498 17115 24449
 80527 31949 53304 36619 38548 52065
 86067 95587 103017 112166 120541 123324
 123499 174158 178044 184933.
 1.000 zł. na nr. nr. 408 14310 17289
 18732 21750 25106 35750 58487 62912
 65829 67545 67336 69585 72172 73533
 70789 78437 83551 84548 90823 92907
 94730 102072 111189 112291 124685
 128140 132594 135845 140936 140579
 141950 141627 148751 155395 155768
 162088 162764 171999 173129 176797
 178849

STAWKI

370 481 514 673 707 11 1035 49 86 289
 378 425 89 537 85 893 2118 244 536 62
 96 684 763 801 975 3116 236 429 76 510
 48 606 69 850 914 4027 53 212 378 96
 411 514 898 914 63 5032 137 63 227 314
 45 463 76 88 757 67 866 096 14 6005 38
 168 238 40 48 318 94 708 810 980 7043 68
 86 375 93 458 99 606 90 772 846 960 94
 8053 63 87 95 96 171 497 542 44 607 26
 728 897 923 53 9083 255 381 441 42 76
 10093 160 224 58 55 537 44 648 64 736
 70 93 877 968 75 97 11008 93 94 109 63
 333 401 564 633 765 924 12000 7 24 37
 584 711 13 34 808 11 13076 87 134 40
 201 72 82 487 773 941 14006 64 185 310
 14 475 513 31 65 637 719 817 51 91 15217
 23 300 19 507 40 74 857 949 54 72 16207
 42 44 313 525 91 775 81 806 52 957 17089
 100 21 54 289 90 344 51 98 628 720 850
 51 18013 19 136 53 386 561 662 725 32
 20063 307 34 88 977 21070 154 257 468
 666 96 750 75 83 874 86 940 91 22142
 82 268 349 438 539 908 65 23089 105 15
 44 49 251 302 22 82 430 656 836 70 24015
 20 51 178 263 339 54 441 63 587 89 623
 60 719 65 861 25079 106 60 236 367 488
 653 752 977 26145 113 17 81 319 452 88
 93 517 791 819 94 27049 83 181 339 482
 545 61 86 689 771 886 28023 183 301 737
 821 964 29141 256 329 65 443 619 52 847
 30042 72 154 76 280 83 525 606 31083
 191 234 366 409 572 87 664 730 63 901
 56 32069 178 91 94 217 36 394 596 739
 57 33102 235 531 82 632 70 79 34131 366
 445 252 37 98 722 54 831 964 91 35032
 79 103 13 40 38 750 900 36121 48 50
 225 77 78 365 98 401 22 731 37398 413
 685 761 89 892 94 902 61 68 38099 170
 80 99 226 45 81 505 48 615 91 708 39097
 233 44 310 27 458 540 45 741 926 28.
 40031 138 40 463 547 78 715 855 911
 71 41020 396 444 560 770 89 978 42020
 80 87 314 79 416 520 842 43472 97 524 37
 93 607 43 703 37 971 44150 263 80 317
 720 928 36 83 96 45008 30 126 292 552
 73 784 859 962 46178 383 433 501 47
 654 939 65 47012 42 62 441 712 70 812
 945 48035 89 115 20 41 402 51 79 351 84
 85 628 56 93 99 880 49014 70 281 346 73
 432 72 76 550 73 77 787 871 990 99.
 50023 60 206 97 580 90 625 735 905
 51137 224 321 51 430 98 530 640 41 64
 74 890 52155 224 586 99 610 71 91 706
 96 878 946 59 53013 67 77 125 396 711
 97 54039 53 109 26 324 43 51 63 72 617
 90 846 965 55030 210 98 513 673 754 97
 800 29 83 979 56043 50 229 484 533 652
 57085 151 551 587 608 712 33 76 58011
 55 100 5 38 331 427 67 79 879 944 59034
 37 108 34 216 303 25 44 555 63 582 713
 60088 210 35 389 421 686 850 84 90
 932 72 61036 99 226 323 73 427 60 715 63
 95 876 914 62186 219 395 99 498 694 885
 912 16 61 63139 342 48 51 517 24 644 56
 707 10 849 910 53 64256 365 607 850 67
 94 65100 83 294 312 633 711 85 829 34
 56 66138 72 246 53 446 85 533 692 749
 81 962 67104 336 78 545 94 97 837 43 51

88116 402 76 602 89 937 73 69057 212 458
 585 88 717 82 819 950.
 70412 526 622 32 55 789 949 71028 76
 242 421 45 77 98 531 60 629 45 97 752
 823 72069 172 201 33 303 409 76 504 34
 662 829 960 73064 131 226 329 64 533 39
 75 630 744 84 880 74031 53 67 79 186
 230 72 86 312 44 502 82 96 605 56 945 51
 58 75025 59 220 64 320 39 507 612 58
 794 800 7 16 76030 178 225 74 414 60 689
 794 818 983 77010 13 155 304 10 20 465
 616 721 880 82 910 78264 303 26 32 46
 95 437 49 593 707 13 48 90 818 83 952
 57 64 79013 36 48 51 131 40 49 78 212
 72 354 483 527 45 688 856.
 80036 75 167 362 477 530 56 740 930
 90 81121 40 90 203 74 486 507 14 16 666
 885 985 82012 124 81 872 915 92 83067
 156 241 72 491 505 51 615 99 84088 13 26
 82 98 322 478 548 66 72 865 68 85048 99
 143 479 99 652 91 98 802 52 86225 304
 40 94 423 25 547 80 704 87079 107 24
 29 529 693 718 28 53 947 88 88193 270
 358 587 621 31 45 929 98 89276 326 41
 90195 264 87 341 56 445 717 816 23 980
 51054 107 332 83 656 94 736 806 11 25
 932 81 29073 158 68 285 340 500 759 835
 907 61 93075 176 202 63 86 322 90 978
 94040 66 261 304 439 57 724 30 54 857
 93 95266 68 613 793 862 79 985 96309 92
 593 95 630 715 97020 177 327 526 56 646
 740 912 83 98 98068 231 741 897 99005
 51 61 132 322 88 471 93 643 860.
 100048 92 162 290 364 451 93 574 90
 626 71 95 843 940 55 101075 95 146 305
 447 509 60 71 767 846 931 102072 119 65
 382 480 505 649 77 78 826 32 46 77 88
 990 103138 93 243 393 481 482 572 602 70 78
 805 91 104028 29 84 141 371 403 523 46
 603 91 705 90 934 58 105004 83 278 452
 564 822 965 85 106079 195 98 373 608 65
 86 726 88 805 88 107033 66 137 86 88 208
 398 452 74 86 91 580 24 74 885 902
 108119 294 339 65 85 439 88 671 756 92
 920 87 89 109070 74 332 612 722 878 926
 110184 287 409 82 98 505 17 765 851
 990 111099 189 230 49 462 528 69 844 77
 79 918 40 112008 10 72 127 212 89 91
 438 571 722 981 83 113083 118 267 425
 646 885 939 114029 131 61 209 28 377
 451 588 89 698 815 115047 83 113 43 48
 86 544 71 833 942 116063 182 205 478 563
 81 96 671 93 763 983 117006 222 50 59
 472 88 530 680 733 47 82 870 118053 58
 393 403 557 09 740 44 935 119082 139 51
 78 248 315 34468 543 74 650 864 295.
 120014 58 364 560 791 94 121026 166
 211 361 515 51 613 71 790 122164 306 47
 429 639 805 929 123019 106 21 73 255
 406 47 807 77 86 904 75 124079 473 82
 95 630 59 64 85 755 92 99 802 9 42 986
 125485 538 605 49 86 754 81 90 828 48
 992 126125 29 255 409 28 39 619 640 756
 97 884 127004 41 231 96 549 931 81
 128027 140 27 81 231 730 957 80 129025
 40 45 208 12 34 43 413 64 444 48 570 77
 763 81 965 66
 130102 31 254 55 79 464 610 29 774 99
 812 22 131240 504 66 628 40 76 749 810
 942 132013 64 285 336 87 405 507 89 94
 601 13 761 826 934 68 130013 30 264 379
 407 28 521 654 746 78 830 79 134197 246
 56 382 94 452 97 534 16 618 819 35 25
 47 135004 183 224 348 92 94 681 806 11
 45 989 136034 504 641 789 908 84 137016
 25 68 178 231 300 441 505 20 626 861 962
 82 138219 336 55 80 426 96 531 60 88 824
 139194 244 523 619 77 874
 140004 75 105 61 219 89 396 406 50
 584 79 605 66 752 885 936 43 141076 107
 30 45 218 48 362 74 403 627 792 861 950
 65 70 142094 219 355 94 564 644 143299
 398 426 80 535 94 660 71 144016 98 144
 431 522 692 643 145035 69 245 82 91
 911 450 715 904 146086 178 79 248 71
 95 316 428 30 40 502 55 604 69 735 36 51
 854 147007 112 80 324 56 89 454 516 80
 688 803 932 148308 494 530 606 149176
 150071 98 196 203 57 58 516 55 661 725
 827 961 151053 67 232 411 55 94 955 65
 656 706 833 73 924 152595 93 414 44 47
 769 817 19 900 41 153024 39 211 21 76

361 432 513 59 154063 109 94 318 74 402
 18 24 552 95 97 659 88 723 60 864 155074
 155 395 498 768 959 67 156001 127 211
 98 355 465 520 93 645 711 44 49 59 959
 67 157020 113 67 244 318 451 86 562 75
 685 751 891 158011 153 293 94 339 531
 690 35 702 35 95 864 97 964 159010 60
 355 582 622 968 81
 160100 78 459 523 605 732 809 21 67
 984 161197 256 324 441 503 56 642 72 707
 14 162088 141 54 76 264 624 764 830 902
 77 163016 58 374 93 622 78 708 18 811
 983 87 164 46 134 425 500 12 624 165236
 325 546 85 678 720 814 74 902 4 96
 168065 214 29 77 450 640 86 811 16 42
 48 930 167005 202 10 41 484 507 603 762
 997 168006 285 332 88 401 765 995 169092
 117 41 221 92 410 89 539 641 758 71 90
 170016 52 123 58 93 230 394 609 740
 908 97 171034 166 329 67 450 67 549 856
 996 99 172032 102 10 334 84 590 694 910
 173066 129 38 54 415 576 630 776 933 36
 174108 12 76 240 374 96 430 49 598 711
 38 56 73 941 42 175267 326 408 60 642
 45 56 719 821 95 965 79 176142 88 93
 230 348 52 464 559 797 882 969 73 177136
 263 316 405 54 92 685 778 997 178187
 303 29 42 51 98 440 521 634 26 86 702
 87 800 49 76 819 21 74 179090 302 85
 477 539 628 41 52 765 965
 180193 289 310 12 79 455 90 930
 181036 294 333 91 554 55 89 662 767 862
 74 943 182003 65 305 7 493 664 69 703
 868 937 59 183036 179 81 232 564 601
 65 702 39 57 864 980 184081 97 184 237
 66 608 767 939
 59 134 96 598 650 761 826 996 1235 480
 929 58 2084 230 524 637 794 813 955 91
 3132 210 305 836 903 59 87 4010 36 321
 22 496 5068 236 333 506 828 31 952 6141
 746 820 7049 282 434 517 965 87 8097 188
 292 364 96 603 44 56 83 9013 76 253 326
 417 678 86 749 900 50
 10018 52 165 520 92 939 11599 680
 12202 9 85 255 13048 14105 212 43 957
 15302 15 692 16197 62 17242 60 686 718
 18369 93 19269 690 751 940.
 20102 915 21335 538 689 752 22416 972
 23130 89 229 46 346 479 701 995 24057
 76 25125 306 44 26188 92 251 55 346 823
 56 27099 236 41 81 426 522 850 28239
 328 554 25015 156 249 360 902 73
 31695 953 32155 966 33010 141 255
 34157 253 611 833 35003 1740 307 374
 714 35 902 36147 471 597 37120 90 883
 38002 334 422 656 717 62 39184 253 59
 40882 87 41098 174 683 709 966 42402
 627 43041 303 16 503 59 638 705 826 920
 44329 536 709 98 45169 79 206 458 804
 46112 385 615 36 47073 170 295 562 48311
 48 461 714 49016 232 84 677 797 838 85
 50058 287 461 67 525 690 737 848 995
 51074 242 868 52052 182 212 65 99 650
 53029 206 15 372 865 944 54595 734
 858 94 910 79 83 55050 469 97 714 98
 848 988 56090 275 99 320 30 526 887 928
 74 80 57060 714 4 885 929 58203 367 670
 60006 29 665 824 61081 242 458 659
 916 62054 666 719 840 970 63466 83 575
 856 966 64072 306 647 806 974 65144 55
 262 326 411 581 919 86 66545 650 752
 67073 99 186 321 432 53 547 68185 371
 454 62 793 69156 287 424 623 983
 7091 148 329 493 671 957 71246 611
 770 59 820 72144 249 63 528 43 73375
 85 432 534 74132 267 439 77 515 75771
 874 975 76161 99 268 378 77186 272 443
 550 883 921 78288 455 79127 52 302 22
 480 588 681 732 66 865 912 34
 80461 80 542 76 85 81028 220 622 28
 846 90 82433 525 696 785 83049 373 732
 84158 227 85 87 552 637 85006 83 115 84
 600 613 848 81 86351 62 590 87448 502
 89 972 89008 151 81 360 414 588 890
 90031 408 599 657 882 955 91302 565
 953 92156 91 302 568 709 93465 532 51
 892 94034 78 87 329 434 71 95024 498
 723 956 80 96594 955 77 97202 330 680
 757 98804 79 99048 56 270 59 501 624
 100016 187 393 744 904 101169 404 535
 601 769 71 78 980 102054 111 72 274

776 980 103015 20 139 454 756 808 957
 104424 99 719 830 950 105016 53 191 385
 461 75 84 575 106005 98 153 90 308 93
 98 465 594 818 72 107896 108382 452 526
 60 841 939 109150 356 426 992
 110177 82 270 89 328 504 644 111106
 331 565 88 706 77 903 35 112299 368 432
 57 60 113069 353 401 33 46 683 715 83
 114248 88 378 584 726 96 943 115179 557
 786 815 116472 526 78 672 94 842 916
 117291 97 526 684 726 949 118455 739
 961 119215 71 561 775 845 964
 120067 371 87 776 856 62 121042 53
 113 971 122034 79 456 505 861 123041 82
 127 289 763 81 65 78 915 96 124018 179
 428 781 968 125136 208 40 459 624 60 68
 840 934 82 126220 427 716 805 62 983
 127466 576 638 713 55 968 128204 45 303
 524 40 740 845 941 129050 143 471 545
 707 18 815 997.
 130202 32 469 510 24 683 818 38 911 78
 88 131331 729 909 132085 125 437 65
 133005 15 29 126 520 59 748 801 134003
 145 582 99 135305 464 502 12 679 813
 136070 248 62 497 568 70 629 137122 33

KINO-TEATR
Czary

DZIŚ! Niezrównana gwiazda ekranu GRETA GARBO w swym najpotężniejszym i najwspanialszym dramacie p. t.
MALOWANA ZASŁONA
GRETA taka jaką jej pragniecie w roli która uczyniła z niej ideał świata

W rolach głównych
GRETA GARBO, H. MAR-SCHALL, W. DLAND
Reżyserował:
R. BOLESŁAWSKI

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.
Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR
NOWOŚCI

JOSE MOJICA i Mona Maris w porywającym filmie na tle miłości młodego kapitana koczaków do rewolucjonistki p. t.
Pieśń kozaka

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.
Nad program Tygodnik aktualności

Znakomita powieść
FALLADY NA EKRANIE

Jedną z największych sensacyj świata publicystyki i literatury—stanowi ostatnio wspaniała powieść Fallady p. t. „I cóż dalej, szary człowieku?” która zdobyła sobie olbrzymie zainteresowanie ogółu dzięki swej oryginalnej treści i niezwykle śmiałym zagadnieniom w niej poruszonym. Powodzenie i popularność, jaką osiągnęła ta powieść, skłoniły wytwórnictwo „Universal” do przeniesienia jej na ekran. Reżyserował film „I cóż dalej, szary człowieku?”, znakomity twórca „Anioła ulicy”, „Siódmego Nieba”... Frank Borzage, zaliczany do czołowych reżyserów świata. Równie rewelacyjna jest obsada tego filmu, na czele której stoi utalentowana i najbardziej popularna obecnie „gwiazda” amerykańskiego ekranu, bohaterka „Zaledwie Wczoraj...” Margaret Sullavan. Partneruje jej wytwórni i urodziwy Douglass Montgomery.
Więść o tem, że film „I cóż dalej, szary człowieku?” ukaże się wkrótce na ekranie kina teatru „CZARY” wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich warstw publiczności naszego grodu.

ś. † p.
Karol Leisten
były długoletni kierownik techniczny huty „Kara”
Zmarł w dniu 20. maja r. b. przeżywszy lat 71.
Odszedł z tego świata człowiek o niezrównanych zaletach.
Cześć Jego pamięci.
Zarząd i Dyrekcja
Belg. Sp. Akc. daw. Przedsięb. E. Haeblera,
Oddział Hut Szkl. „Kara” w Piotrkowie.

Zmiany w Zarządzie L.O.P.P. w PIOTRKOWIE

Jak się dowiadujemy po 5-cio letniej wyteżonej i ofiarnej pracy w organizacji poświęconej obronie państwa odbywa zarządowi L.O.P.P. obwodowi piotrkowskiego sprężysty kierownik wszelkich poczynań i społecznik wysokiej klasy, którym był tak zasłużony w tej instytucji wyższej użyteczności p. magister Antoni Korzeniewski, wieloletni sekretarz i członek zarządu.
Wobec zmian reorganizacyjnych w Ubezpieczalni Społecznej p. mgr. Korzeniewski opuszcza nasze miasto otrzymując stanowisko służbowe w Płocku dokąd za kilka dni wyjeżdża z rodziną.
Wyjazd p. mgr. Korzeniewskiego z Piotrkowa jest niepowetowaną stratą. Zarówno bowiem p. Korzeniewski jak i jego małżonka zasłużona działaczka w P. O. W. i na terenie szkolnictwa w okresie okupacji, dali się poznać jako patrioci wysokiej miary i społecznicy niezmordowani oraz bezinteresowni.
Dzięki przedewszystkiem p. mgr. Korzeniewskiemu obwód piotrkowski L. O. P. P. stanął na najwyższym szczeblu organizacyjnym z pośród wszystkich miejscowych organizacji o charakterze społecznym, czemu niejednokrotnie dawały wyraz zarówno pochwały wyższych władz organizacyjnych oraz lokalna prasa jako organ opinii.

Cały olbrzymi trud oraz swoją mrówczą pracą jaką wykazywał nieprzerwanie w ciągu 5-cioletniej swej działalności p. mgr. Korzeniewski w L.O.P.P. zasługuje na najwyższe podkreślenie i uznanie, i to tembardziej że nie wiele znajduje się w pracy społecznej równie ofiarnych i wybitnych jednostek. Spodziewamy się, że p. Korzeniewscy i w Płocku kroczą dalej niezłomnie tą samą drogą w pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej współobywateli.

WOBEC MILJONA

Wstrzymanie ciągnięć podczas żałoby narodowej, przesunęło losowanie głównej wygranej — miliona — na środę, dnia 22 b.m. Po godz. 8-iej rano w ten dzień będzie już wiadome, na jaki numer padł „król wygranych”, a publiczność będzie miała możność dowiedzieć się o tem natychmiast, gdyż ciągnięcie będzie nadawane przez radio.
W dzień ciągnięcia miliona kończy się losowanie wielkich wygranych 32-iej Loterii. Kto nie wygrał, będzie miał jeszcze szansę w czterodniowym ciągnięciu premij pocieszenia, które już ostatecznie zakończą wiosenną loterię: Przy sposobności warto zaznaczyć, że 33-a loteria „letnia” nie zakończy się w ostatniej klasie temi premjami pocieszenia, lecz prócz nich, każdy będzie miał szansę wygrania jeszcze w gwiazdkowym dodatkowym ciągnięciu w grudniu, o czem już pisaliśmy.

Blizsze dane o tem, kto wygrał dziś milion podamy wkrótce. Należy jednak zaznaczyć, że wchodzący w okres 33-iej Loterii, do której już teraz można nabyć losy.

Wielką ozdobą filmu, obok Jose Mojica jest Mona Maris, występująca w „Pieśni kozaka w roli pięknej Olgi, umiłowanej przez gubernatora-okrutnika.
Moreno w roli rozkosznej Tani, siostry jednego z głównych więźniów, najlepsza jest w swych tańcach.
Reżyserja filmu — Reinhara stawia film w rzędzie nieprzeciętnych.

Wielka impreza sportowa

Ruchliwy KS Concordja w Piotrkowie przygotowuje dla swoich zwolenników i miłośników sportu piłkarskiego nową pierwszorzędną atrakcję w postaci meczu mistrzowskiego z KS Śląsk — Siemianowice.

Spotkanie odbędzie się na boisku Concordji we czwartek dnia 30 maja b. r. t. j. w dniu Wniebowstąpienia. Początek meczu o godzinie 16.30 na boisku Concordji (Budki). Drużyna KS Śląska z Siemianowic należy do czołowych drużyn piłkarskich zachodniej Polski. Odnacza się ona wspaniałym stylem gry i wzorową opinią z pośród najlepszych drużyn piłkarskich w Polsce. KS Śląsk prócz licznych zwycięstw z drużynami ligowymi w kraju ma na swoim koncie zapisanych wiele sukcesów z zespołami wiedeńskimi, czeskimi i niemieckimi, należy więc się spodziewać, że czwartkowy mecz towarzyski z Concordją zgrupuje liczne zastępy publiczności piotrkowskiej i okolicznej celem zobaczenia zawodów stojących naprawdę na najwyższym poziomie.

W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

Nie przypuszczaj wcale, aby sprawiać mogło. Radował się jej radością nad wyraz. Patrzył na nią chwilami jakby na umiłowaną córę, która raptem spadła mu z księżycą i którą miał uczyć: jak chodzić po ziemi i jak żyć. Myśleć o niej i za nią, zabiegać około jej dobra, prowadzić ją za rękę, zapominając o sobie — w tem mieścił się bezmiar radości przedziwnej. Ta dziewczyna stała się dlań źródłem szczęśliwości jakby nie z tego świata.

Aby ją rozweselić, wypłoszyć z młodej duszy te cienie, jakimi zasnuła ją niedawna przeszłość, wziął ją tego wieczora do kinematografu na niewybredny awanturczo-komiczny film amerykański i znów bawił się jej zabawą, karmił się jej pustotą dziecięcą. Zatykała usta chusteczką, dławiąc się od śmiechu, a wstydząc się przed sąsiadami, i sama przyznawała że „aż ją boki boła”, chociaż gnębiło ją przypuszczając, że on wyśmiewa się z niej, jak z ostatniego głuptasa. Nikt nie byłby jej wytłumaczył tego, że go w ten sposób czarowała.

Następnego dnia po śniadaniu zaprowadził ją do fryzjera, powierzył ją jego nożycyom i pozostawił. Wróciwszy na obiad, zastał ją z krótkimi, zafrzyzowanymi włosami — jeszcze piękniejszą. Fryzura ta, oszczędzająca tyle kobiet, harmonizowała z jej delikatnie rzeźbionymi rysami twarzy.

— Ładnie? — zagadnął ją ciekawie.
— Ładnie... A panu podoba się?
— Bardzo — zawołał, uszczęśliwiony tem, że pragnęła mu się podobać. — Już teraz potrzeba tylko sukienki i bielizny, a piękna leśniczanka zamieni się w elegancką pannę, piękniejszą od stu, nawet pięknych panien razem wziętych.
— Tak pan mówi...
— Mówię, bo myślę.
— Naprawdę?
— Naprawdę. Cudna jesteś!...
Poczęła kszatać się koło stołu jadalnego, ogromnie przejęta tem słowem „cudna”. Tak nie mówił jej nawet nigdy pan Lubowicz. Miała wrażenie, że rozkwita niby kwiat pod słońcem pocatunkiem. Lecz nawiedziła ją smutna myśl i wyrzekła.
— A nie miałam z tego nic, jeno nieszczęście.
— Karta się odwróciła. Bóg wie czy los nie nagrodi cię za wszystko co przeszłaś.

KRONIKA FILMOWA

„NOWOŚCI” — **Pieśń kozaka** — Czującym kozakiem jest słynny śpiewak Jose Mojica. Śpiew jego, słyszany w wielu poprzednio wyświetlanych na ekranie „Nowości filmach, zawsze rozkoszą dla ucha, tym razem złączony z słowami z idea filmu stanowi, obok frapujących wydarzeń, przeżyć bohaterów silny magnes, przyciągający. Śpiew ten Danikowa (Mojica) przesłania fabułę filmu. Z momentów akcji duże wrażenie sprawia bunt więźniów w kopalni.

Kolonje letnie NAD MORZEM

W związku z przesunięciem początku r. szk. 1935/36 do 3 września b. r. zostanie również przedłużony czas trwania kolonij, organizowanych nad Bałtykiem dla młodzieży szkół średnich z Warszawy i prowincji przez T-wo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie. — Zgłoszenia na kolonje przyjmuje Biuro Komisji Kolonij w Warszawie, ul. Bracka 18 m. 4 w godzinach od 18-iej do 20-iej. Telefon 676-60.

W obecnym ciągnięciu los już naznaczył swoich wybrańców dla czterech największych poza milionem wygranych po 100.000 zł. Pierwsze sto tysięcy padło na nr. 171.042. Wygrała na niego pani Klimkowska z Grodziska i trzech kupców z Łodzi. Łódź miała specjalne szczęście, gdyż i na drugi numer 72.859 padła tam ta wielka wygrana. Los w tym wypadku sprzyjał p. Mieczysławowi Wilarczykowi i Stefanowi Dłutkiewiczowi z Piekar, których fotografie poniżej podajemy:



Następne 100.000 przypało na numer 62.572 Małopolsce Wschodniej, gdzie we Lwowie na ćwiartkę wygrał prawnik dr. Feliks Gieruszynski, a w Sądowej Wiszni ślusarz p. Józef Łomic.
Zagłębie węglowe miało również szczęście, gdyż wygranymi na numer 113.144 podzielili się, p. Emil Przewdzin z Huty Bankowej, Polusia Szwajceńska z Sosnowca i dwóch panów z Będzina.

Odnaczenia

Prezes Sądu Okręgowego p. Henryk Angiewicz, przewodniczący obwodu powiatowego L. O. P. P. w Piotrkowie został wyróżniony zaszczytnym odznaczeniem „Złotym Krzyżem Zasługi” za niezwykle ofiarną i pełną poświęcenia pracę na polu obrony przeciwlotniczo-gazowej.
Jednocześnie został udekorowany brązowym Krzyżem Zasługi L. O. P. P. p. dr. Stefan Siniarski, prezes koła L.O.P.P. w Wolborzu pow. piotrkowskiego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się dnia 23 maja 1935 r. (o warte) o godz. 19-iej min. 30 z następującym porządkiem obrad:
1) odczytanie protokołów Nr. Nr. 11 i 12,
2) upoważnienie Zarządu Miasta do wystawienia akceptów na sumę do 100.000 zł,
3) przyjęcie dotacji z Funduszu Pracy na regulację Strawy w kwocie zł 100.000,
4) ulgi w spłacie zaległości podatkowych,
5) regulamin obrad Rady Miejskiej,
6) wnioski i interpelacje.
Prezydent: Stefan Fiszer

W hołdzie MARSZAŁKOWI

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycji radiowych nadana będzie w dniu 27. V. o godz. 19.35 audycja żołnierska poświęcona pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w wykonaniu artystów warszawskich.

prozki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Tani miesiąc w „ZENITHCIE”
w firmie „ZENITH”
Piotrków, ul. Sieradzka 2
Korzystajcie z okazji
Zegarki, okulary obrączki ślubne
Eleganckie pierścionki, biżuterja
Nakrycia stolowe i platerja
Instrumenty muz., patefony i płyty
Taniej od 15 do 40% ceny stałe
Halo! — — — Halo!
Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.

Najnowsza powieść „Przekleństwo Złotego Cielca” do nabycia w kioskach po 20 gr.

Radio

CZWARTEK 23-go MAJA.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.33. Pobudka do gimnastyki, 6.36. Gimnastyka, 6.50. Muzyka, 7.15. Dziennik poranny, 7.25. Dalszy ciąg muzyki (płyty), 7.50. Wskazówki praktyczne, 8.20. Przerwa, 11.57. Sygnał czasu, 12.00. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05. Audycja dla szkół, 12.30. Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej, 13.50. „Z rynku pracy”, 13.55. Wiadomości o eksporcie polskim, 15.35. Przegląd giełdowy, 15.45. Muzyka (płyty), 16.39. Pogadanka w języku francuskim, 16.45. Kwadrans słynnych artystów (płyty) 17.00. „Dzień razem z pilotem portowym w Gdyni”, 18.00. Pieśni w wykonaniu Aleksandra Michałowskiego, 18.15. „Literatura w służbie społecznej”, 18.40. „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”, 18.45. Koncert solistów (płyty), 19.25. Wiadomości sportowe lokalne, 19.25. Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 20.45. Dziennik wieczorny, 20.55. „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”, 21.00. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Król Stefan Batory”, 22.15. Koncert Małej Orkiestry P. R., 23.30. Od czytelników języka angielskiego „O Marszałku” — wygl. kpt. Jerzy Podolski.

PIĄTEK 24-GO MAJA.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.33. Pobudka do gimnastyki, 6.36. Gimnastyka, 6.50. Muzyka (płyty), 7.15. Dziennik poranny, 7.45. Odczytanie programu na dzień bieżący, 7.50. Wskazówki praktyczne, 8.00. Audycja dla szkół, 11.57. Sygnał czasu, 12.00. Hejnał z Wieży Mariackiej, 12.05. Audycja dla szkół, 12.50. Chwilka dla kobiet, 13.5. Muzyka symfoniczna rosyjskich kompozytorów, 13.30. M. Ravel: Trio fortepianowe, 15.35. Przegląd giełdowy, 15.45. Muzyka z płyt, 16.45. Kwadrans słynnych artystów (płyty), 17.00. „Dyskutujemy o instytucie macierzyńskim”, 17.15. Koncert solistów, 17.40. Audycja dla chorych, 18.10. Teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy, 18.30. Koncert reklamowy, 18.45. Mniej znane utwory Piotra Mascagniego (płyty), 19.07. Zapowiedź programu na dzień następnny, 19.15. „Skrzynka rolnicza”, 19.25. Wiadomości sportowe lokalne, 19.35. Utwory na altówkę, 20.00. „Jak spędzić święto”, 20.05. Pogadankę muzyczną wygłosi prof. dr. Zdzisław Jachimczak z Krakowa, 22.30. „Poeci Litwy dzisiejszej”, 22.45. „Zagadka czasu”, 23.00. Wiadomości meteorologiczne 23.05. Muzyka salonowa.

CYRK STANIEWSKICH

Dziś dalszy ciąg walk o mistrzostwo świata 1935 r. Walczą: Decyduj, na żądanie Grabowskiego odwet. (bez punktów) Oliveira (Portugalia) — Grabowski (Polska)
Travaglini (Italia) — Czaruchin (Emigr. ros.)
Decyduj, Spewacek (Czechosłowacja) Thomson (Ameryka).
Zeisig (Estonia) — Saint Mars (Francja)
Decyduj, poza konkursem walka wolna amerykańska dwóch czołowych zapasników
KRAUSER (Polska) — TORNOW (Polska).
Pocz. prog. 8.20, walk 9.30

Ślady starej cywilizacji Mayów odnaleziono w Hondurasie

W czasie prac restauracyjnych ruin w Copan, w Honduras, archeolog szwedzki Gustaw Stormwisk, który prowadzi te prace z ramienia instytutu Barnegi'ego i przy pomocy rządu Hondurasu, natrafił na ruiny wielkich pałaców i placów publicznych, podobnych do stajonów ze schodami, wykutymi z kamienia.

Wśród ruin odnaleziono wielką ilość posągów, drobnych przedmiotów codziennego użytku ze złota, m. in. sandały kobiece ze szczerego złota inkrustowane drogiemi kamieniami.

Według oświadczeń archeologa Stormwiska odkrycia te należą do

najbogatszych śladów starej cywilizacji Mayów, odkrytych w Ameryce.

W pobliżu ruin znaleziono grób amerykańskiego uczonego Owena, zmarłego w roku 1893 w czasie badań dokonywanych z ramienia Muzeum Peabody.

Niezwykły skarb

Stare monety znalezione w rowie

Muzeum Ermitażu w Moskwie uzyskało cenny i rzadki skarb, odkryty przypadkowo przy kopaniu rowu przez pewnego myśliwego w lasach

w okolicach Ładogi, a składający się z 11 tysięcy monet, odłamków monet oraz sztab srebrnych.

Są tam monety saskie, duńskie,

czeskie i włoskie z 11-go stulecia oraz rzadkie monety wschodnie.

Skarb ten był przechowany w miedzianym kotle.

Nauka na usługach gangsterów amerykańskich

(es) Amerykańscy gangsterzy to ludzie nawskroś współcześni. Nie są im obce najnowocześniejsze zdobycze nauki, oczywiście tych gałęzi nauki, która ich może w jakiś sposób zainteresować, albo zająć, dając im nowe wskazówki w zakresie uprawianego przez nich rzemiosła.

Niedawno wydarzył się właśnie w Ameryce fakt, który o tych naukowych zamiłowaniach gangsterów mówi wyraźnie.

Kilka miesięcy temu napadli na willę jakiegoś bogatego przemysłowca, niejakiego Cottrela bandyci.

Cottrela nie było w domu. Bandyci ogolili całe mieszkanie z mebli, obrazów i kosztowności i uprawili z sobą ośmioletniego chłopczyka, którego wzięli za synka bogatego przemysłowca.

Nazajutrz po napadzie otrzymał

Cottrel list od gangsterów, w którym zawiadomili go o porwaniu syna i zażądali okupu w skromnej sumie dziesięciu tysięcy dolarów.

Niedługo czekali na odpowiedź, przyszła prędzej, niż się tego spodziewali. Nie otrzymali jednak pieniędzy, ale list z wyjaśnieniem, że mały chłopczyk nie jest synem Cottrela, ale synem biednego lokaja, który nie może złożyć za niego ani jednego centa okupu. Cottrel przeprosił bardzo uprzejmie gangsterów za to i apelował do ich ludzkich uczuć, prosząc, aby zwrócili syna nieszczęśliwemu rodzicom.

Korespondencja nie urwała się jednak na tem. Bandyci odesłali wprawdzie chłopca, ale napisali znowu list, w którym bez dwuznaczności dali Cottrelowi do zrozumienia, żeby miał się na baczności, bo po-

stanowili się na nim zemścić.

Cottrel zawiadomił o wszystkim policję. Nad willą jego czuwał teraz cały sztab detektywów, ale bardzo niewiele to pomogło.

Pewnej nocy zaalarmował mieszkańców willi straszny huk. Dach willi został gwałtownie zerwany, gruz i odłamki muru posypały się na głowy mieszkańców, raniąc ciężko kilka osób.

Policja natychmiast przystąpiła do śledztwa. Okazało się, że wybuch spowodowany został rakietą, wystrzeloną z dość znacznej odległości.

Specjalni eksperci, badający zależoną w willi rakietę, orzekli, że została ona zrobiona w myśl najnowszych wskazówek nauki, i że służyć może za wzór niezawodnego dalekonośnego pocisku.

Niezwykły fenomen

Zna 140 języków

(es) Doktor Tassilo Schultheis, niemiecki nauczyciel gimnazjalny jest swego rodzaju fenomenem. Człowiek ten włada biegle... 140 językami.

Dr. Schultheis zna sześćdziesiąt europejskich języków, pięćdziesiąt trzy azjatyckie, piętnaście narzeczy Małej Azji, cztery amerykańskie i kilka języków murzyńskich.

Swoje codzienne ćwiczenia lingwistyczne odrabia ten niezwykły fenomen w ten sposób, że kilka godzin dziennie... myśli w jednym języku, mówiąc przytem w innym, a zapisując to, co powiedział znowu w innym języku, czy narzeczu.

Dr. Schultheis prowadzi pamiętnik w kilku językach. Przytem pisze n. p. kilka stron w jednym

języku... alfabetem innego języka.

Niezwykły ten prawdziwie uczony szczerzy się wyjątkowo dobrą pamięcią, uczy się n. p. nowych języków w rekordowym wprost tempie. Językiem, którego nauczył się w ciągu najkrótszego okresu czasu było jakieś dość trudne narzecze afrykańskie. Dr. Schultheis opanował je całkowicie w ciągu... dwóch dni.

M. CONSTANTIN WEYER

UŚMIECH WŚRÓD ZAWIEI

Obaj należeliśmy niewątpliwie do gatunku ludzi dość zdecydowanych. Jednakże, jakby pod wpływem milczącego porozumienia, unikaliśmy zapalania lampy. Zatarasowaliśmy drzwi przy pomocy skrzyni od puszek z konserwami, okna zaś zabarykadowaliśmy najdziwniejszymi przedmiotami, jakie znaleźliśmy pod ręką. W ciemności usiedliśmy obok siebie, każdy z dłońmi na kolbie rewolweru. Byliśmy przekonani, że nasza chata musi stać się tej nocy terenem krwawej rozprawy. Z oddalenia rzeczy te wydają się może trochę śmieszne. W tym momencie Job Lewis wyrósł w naszych oczach do potężnych rozmiarów. Jedyną naszą szansą, — z każdą chwilą zresztą bardziej problematyczną, — było przybycie Rae'go. Ale czy przybędzie? I kiedy? W najlepszym wypadku mógł tu być następnego wieczora.

Zmysły nasze były tak wyostżone, że rozróżnialiśmy najlżejszy szmer. Słyszeliśmy jak mysz gry-

zła jakieś okruszyny... Z oddali dobiegało szczebanie psów... Zahukał ptak nocny... Rozległy się śpiewy wracających pijaków... Zapanowała wreszcie tak wielka cisza, że słyszeliśmy pulsowanie naszych arteryj... Ta chwila była może najtragiczniejsza.

Cisza ta trwała dosyć długo, gdy naraz włosy zjeżyły mi się literalnie na głowie. Plecy pokryły się mentalnie rześnistym potem... Spenlow dotknął mnie kolanem — i on słyszał! — Rozróżniłem suchy trzask odwodzonego kurka... Lekkie kroki skierowały się ku naszemu domowi.

Zatrzymały się tuż przed drzwiami. Pewien byłem, iż to Lewis, nie mógł to być nikt inny... Musiał nad słuchać naszych oddechów... Gdyby drzwi nie były zatarasowane, wystrzelałbym w tej chwili cały mój magazyn. Barykada chroniła nas, lecz, jacyż z nas byli głupcy! — chroniła także napastnika.

Po chwili, która wydała mi się

wiecznością, jakaś dłoń zachrobotała na deskach drzwi... Lewa dłoń Spenlowa zacisnęła się kurczowo na mojem kolanie. Zastukano mocniej nieco... Posłyszeliśmy głos:

— Wielkie nieba! Pamiętam czas, kiedy sierżant Spenlow nie spał tak mocno.

— Rae! — krzyknął Spenlow. — Czy to pan?

— Ja, we własnej osobie, — odparł głos. — Nikt inny nie może to być, chyba djabeł. Ale na cóż wy u licha czekacie z otworzeniem mi?

Musieliśmy zapalić lampę i rozbrać sztukę po sztuce naszą fortyfikację. Wszedł Rae i spojrzeń, które rzucił na nas i na nieład, panujące w izbie, nie było bynajmniej... tak nie było bynajmniej pochlebne.

— U Boga Ojca! — rzekł, — co ma znaczyć cały ten bałagan?... Słowo honoru, że oni zabarykadowali okno także i to całą skrzynką whisky... Pełne butelki. Rozumiabym jeszcze, gdyby były puste... Musielicie się nieźle bawić...

— Dobra zabawa, — mruknąłem.

— A te miny... Oczy zapadły wam do półtwarzy. Leciałem tu na złamanie karku dla dwóch przeklętych pijaków...

— Rzeczywiście, że pobili pan rekord...

— Ba! — mruknął Rae. — Spotkałem tego metysa w połowie drogi. — szczerpiłem całą rodzinę Eskimosów. Musiałem się oczywiście spieszyć. Jeźli was to interesuje, to wiedziecie, że posiałem tego Mc. Dough'a gdzieś pro drodze. Prawda, że miałem w gnatkach o pięćdziesiąt mil mniej od niego... Niech-no pan pokaże mi swój puls, Lengrand... 120 uderzeń najmniej na minutę... Nie powinien pan pić...

— Nie piłem już od dawna ani kropli... Myślę, że teraz jednak nie zaszkodziłaby nam odrobina whisky.

Usiedliśmy i Spenlow zaczął opowiadać wszystko od początku, krążenie Lewisa koło Ragnar, pchanie Merciera do utworzenia komitetu bezpieczeństwa...

— Ależ to jest surowo zabronione przez prawo! — wykrzyknął Rae. — Niech spróbują, Mercier będzie natychmiast aresztowany, a Job Lewis, jeśli zdołam dowieść...

— Tak, ale pan nic nie zdoła dowieść Lewisa... Na to on właśnie czeka. Pan zamknij Merciera, a o-

W teatrach warszawskich

Wielki „Dybuk” (premiera).
Narodowy: „Judas” (ceny zniż. o 50 proc.).
Polski: o 7-ej „Dziady”.
Nowy: „Człowiek czynu”.
Letni: „Muzyka na ulicy”.
Mały: „Wszelkie prawa zastrzeżone”.
Ateneum: „Madra mama”.
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Krzyk”.
Kameralny: „To więcej, niż miłość”.
Comedia: „Rekruci”.
Instytut Reduty: „Teoria Einsteina”.
Teatr Dramatyczny (Hipotečna 8): „Tragedia dzieci”.
Mignonn: „Raj za 100 złotych”.
Cyrk: Turniej walk zapasniczych.

W kinach

Adria (Wierzbowa) „Czerwony sułtan”.
Apollo (Marszałkow. 106): „Bengali”.
As (Grójcka 56): „Wyspa skarbów” i dodatki.
Atlantic: „To lubią mężczyźni”.
Capitol (Marszałkow. 125): „Rozemnie nie oczy”.
Casino (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonia”.
Colosseum (wielka sala): „Poszukiwaczki złota”.
Colosseum Male: „Buster rodzi miłjony i „6 godzin życia”.
Corso: „Serce Indjanki”. Na scenie rewja.
Filharmonia (Jasna 5): „Nasi chłopcy marynarze”.
Kino par. św. Andrzeja (Chłodna 9): „Bez honoru” i film lotniczy „Challenge 1934”.
Fama: „Jestem zbiegiem”.
Majestic: „Niewolnica z Madalaj”.
Miejski (Hipotečna 8): „Młody las”.
Mewa (Hoza 38) „Ich noc i „Na fali wspomnień”.
Nowa Tombola (Marszałk. 34): „Melodje cygańskie i „Ludzie w bieli”.
Kino Parafii św. Andrzeja: „Syn King-Konga” i dodatki.
Palace: „Jej wysokość caluje” i „Kleo patra”.
Pan: „Kobieta szuka miłości”.
Petit Trianon: „Imperatorowa” i „Stworzona do całowania”.
Popularny: „Świat słucha”, „Pożar nad Wolgą” i rewja.
Slinks: „Byli sobie dwaj hultaje” i „Wiosenna parada”.
Światowid: „Ulica szaleństw”.
Sokół: „Dla ciebie śpiewam” i „Kubus zdobywcą złota”.
Los: „Branka syna ruszczy” i „Dziś zjemy”.

CASINO, Nowy Świat 50

Początek 4, 6, 8, 10.

W niedziele i święta o godz. 12-ej.

Najwspanialsze arcydzieło filmowe prod. Sascha, Wiedeń, 1935 p. t.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONIA”

W rol. gł. MARTA EGGERTH, HANS JARAY. Realizacja WILLY FORST.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kawiary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.